Numer zawiera 12 stron.

Nr. 172. Należ. poczt. opł. ryczałtem

Lwów, piątek 24 czerwca 1927 Wydanie M Rok XXXI.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . zł. 5·30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. azer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Z dziedziny szkolnictwa...

Wniesione w Sejmie przez Związek Ludowo Narodowy interpelacje zwracają znów uwagę ogółu na tak ważną dziedzinę administracji publicznej, jaką jest szkolnictwo i na działalność Ministerstwa W. R. i O. P., która w czasie długiej przerwy pomiędzy sesjami sejmowemi dawała niejednokrotnie powód do ujemnej krytyki i do zaniepokojenia społeczeństwa.

Zacznijmy od lokalnych spraw lwowskich. Wielkie zdumienie i żal wywołało niedawno w szerokich sferach inteligencji naszego miasta nagłe przeniesienie w stan nieczynny szefa szkolnictwa średniego w tutejszem kuratorjum, dra Mariana Janellego, człowieka bardzo zasłużonego, zdolnego, pracowitego, szkolnictwu całą duszą oddanego. Za co go spotkała ta dekapitacja, tego się ogół nie dowiedział. — Nie podobał się „sanacji" — oto wszystko Był denuncjonowany przez miejscowy organ sanacyjny. Dlatego ubezwładniono go w sile wieku, w okresie największej wydatności jego pracy. Obok usunięcia w podobny sposób dyrektora monopolu tytoniowego Kazimierza Ostrowskiego-Bełzy, jest to jeden z najszkodliwszych i najdrastyczniejszych przykładów rugów „sanacyjnych".

Fakt drugi. Postanowiono we Lwowie zlikwidować II naucz. Seminarjum żeńskie, pomimo to, że funkcjonuje doskonale i cieszy się dużą frekwencją. Powód niezmiernie doniosły: brak odpowiedniej pozycji w budżecie. Delegacji, która w tej sprawie interwenjowała w Ministerstwie, doradzono, aby Seminarjum przemienić na prywatne. Czy nie byłoby rzeczą słuszniejszą i rozumniejszą postarać się o dodatkowy kredyt. Wszakże wiadomo, że z powodu przekroczeń budżetowych cały szereg Ministerstw będzie musiał przyjść do Sejmu po takie dodatkowe kredyty.

Ta nieżyczliwość wobec polskiego zakładu szkolnego musi zdumiewać tem bardziej, że równocześnie Ministerstwo okazuje niezwykłe względy trzem ruskim gimnazjom prywatnym w Równem, Krzemieńcu i Łucku i nadaje im prawa szkół publicznych, choć gimnazja te stoją na takim poziomie i prowadzone są w takim duchu, że wicepremier dr. Bartel oświadczył, iż kazałby je natychmiast zamknąć, gdyby to były szkoły polskie.

Przejdźmy do spraw ogólniejszego znaczenia. Uszczuplający prawa państwowego języka polskiego w szkołach utrakwistycznych okólnik Ministerstwa z dnia 12 kwietnia br. o języku „napisów, obrad, ksiąg i ogłoszeń" narusza w sposób jaskrawy przepisy obowiązujących ustaw, co ze stanowiska prawnego żadnej nie może ulegać wątpliwości. Mimo to okólnik ten obowiązuje dotychczas. Dopiero interpelacja ZLN. musi domagać się jego cofnięcia.

Innego wypadku nieliczenia się z ustawami dotyczy wniosek, zgłoszony również przez ZLN. Oto z powodu zniesienia od 1 września br. pierwszej klasy w trzech gimnazjach państwowych, co pozostaje w związku z zamierzoną reformą ustroju szkolnictwa, ZLN. był zniewolony do zgłoszenia wniosku, wzywającego Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o ustroju szkolnictwa i zaniechania wszelkich zarządzeń administracyjnych, któreby miały na celu zmianę obecnego ustroju, a tem samem przesądzenie przyszłego ustroju szkolnictwa, który może być ustalony jedynie ustawą, uchwaloną przez parlament w drodze konstytucyjnej.

Rzecz mówi sama za siebie i nie wymaga komentarza. Reforma szkolnictwa, zwłaszcza tak radykalna reforma, która rozszerzając ogromnie szkołę powszechną kosztem gimnazjum, wywołała bardzo ostrą krytykę ze strony fachowych pedagogów, jest sprawą zbyt ważną, aby ją można było przeprowadzać drogą rozporządzeń ministerjalnych.

Dalszym objawem naruszenia ustaw jest używanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. w aktach urzędowych terminów „Ukrainiec", „ukraiński", chociaż ustawa z r. 1924 „o języku nauczania w szkołach" zna tylko terminy „Rusin" i „ruski', przyjęte również w innych ustawach językowych z tego roku.

Onegdaj pismo nasze zacytowało opinję znakomitego lingwisty prof. Nitscha, według której posługiwanie się na określenie mieszkańców wschodnich ziem Rzeczypospolitej określeniami „Ukrainiec", „ukraiński" jest naukowo nieuzasadnione, bo słowa te mają w naszym języku zupełnie inne znaczenie.

Mimo to najwyższa nasza magistratura szkolna wprowadza je — wbrew ustawie i wbrew nauce.

Faktów przykrych i niepokojących nazbierało się chyba dosyć.

Egzamin wstępny do kl. IV. pryw. gimnazjum z prawem publiczności **A. Warzenicy** we Lwowie ul. Listopada 52 odbędzie się 30 czerwca. Zgłoszenia od 5—6. WPISY do IV, V, VI, VII. kl. 0331

Nie będzie trzeciej noty sowieckiej do Polski.

Polityka ZSRR ma wejść w stadjum nowej aktywności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (G) Potwierdzają tu wiadomości, iż komisarjat dla spraw zagranicznych w Moskwie przygotowuje do Rządu polskiego memorandum o działalności rosyjskich monarchistów na terenie Rzplitej. Jak słychać, memorandum ma charakter ściśle informacyjny i nie można go uważać za trzecią notę rządu sowieckiego do Polski, o czem poprzednio mówiono.

Berlin. 22 czerwca (PAT.) „Der Tag" depeszuje z Moskwy: Rozpowszechniana przez prasę zagraniczną wiadomość, jakoby rząd sowiecki miał zamiar wysłać trzecią ostrą notę do rządu polskiego, jest pozbawiona wszelkich podstaw. Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych nie rozważał dotychczas nawet projektu wysłania podobnej noty. Rząd sowiecki zdecydował się czekać, w jaki sposób Polska zareaguje na drugą notę sowiecką. Oczekuje on również kontrpropozycji polskiej w sprawie załatwienia konfliktu, poczem dopiero zamierza zająć stanowisko w tej sprawie. W związku z powrotem Cziczerina do Moskwy, dowiaduje się korespondent „Der Tag" że w najbliższym czasie polityka zagraniczna Sowietów ma wejść w stadjum nowej aktywności.

Nowy projekt kompromisowy zmiany ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Członkom podkomisji komisji konstytucyjnej dla sprawy ordynacji wyborczej rozdano nowy projekt zmiany istniejącej ordynacji wyborczej, wyłoniony z rozmów, prowadzonych podczas ostatnich feryj sejmowych. Projekt ten ma być rozważany w piątek, 24 bm.

Art. 1 tego projektu brzmi: Zniesienie liczby posłów. Za podstawę obniżenia ilości mandatów należy przyjąć cyfry faktyczne głosujących w r. 1923, z tem, by w miarę możności nie zmniejszać liczby mandatów w okręgach zachodnich i centralnych. W stosunku do okręgów, położonych w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem oraz w okręgach 49 Sambor, 51 Lwów-wieś i 52 Drohobycz podwyższyć procent głosujących przeciętnie o 20 prc. względnie przyjąć dla tych okręgów stosunek głosujących analogicznie jak w województwie wołyńskiem 59.16 prc., ze względu na zbliżony układ polityczno-narodowościowy.

W wypadku przyjęcia pierwszej alternatywy zgodnie z obliczeniami prezesa Głąbińskiego wypadłaby liczba mandatów jak następuje: w grupie centralnej i zachodniej 280 mandatów, w grupie wschodniej 60 mandatów, z listy państwowej 80, razem 420 mandatów.

Art. 2. Zabezpieczenie mandatów polskich na wschodzie. Przyjąć zasadę wielkich okręgów równych w zasadzie województwom, a w szczególności złączyć obecne okręgi nr. 49 i 51 (Sambor i Lwów powiat) w jeden okręg z liczbą 8-miu mandatów, okręgi 52 i 53 (Stryj i Stanisławów) złączyć w jeden z liczbą 9-ciu mandatów, nr. 54 i 55 (Tarnopol i Złoczów) w jeden z 12 mandatami. Okręgi 56, 57 i 58 (Kowel, Łuck i Krzemieniec) w jeden okręg z 10 mandatami, okręgi 59 i 60 (Brześć litewski i Pińsk) w jeden z 8-miu mandatami, okręgi 61 i 62 (Nowogródek i Lida) w jeden z 9-ciu mandatami. Przy rozgraniczaniu nowych okręgów należy się w miarę możności liczyć ze względami komunikacyjnemi.

Art. 3. związek list wyborczych. — Wprowadzić do ordynacji wyborczej nowe postanowienie, treści mniejwięcej następującej: grupy okręgowe, które zgłosiły listy kandydatów mogą przez swoich pełnomocników, wyraźnie do tego w zgłoszeniu upoważnionych oświadczyć, przynajmniej na 14 dni przed dniem wyborów, że tworzą związek wyborczy, wskutek czego będą tworzyły jedną grupę, a zgłoszenia ich będą stanowiły jedno zgłoszenie. Z prawa tego korzystać mogą najwyżej trzy grupy wyborcze w danym okręgu. Związki między listami natomiast, zgłoszonemi w państwowej komisji wyborczej, są niedopuszczalne.

Art. 4. Listy państwowe. Ogólną liczbę mandatów z list państwowych podnosi się do cyfry 80. Ze względu na powstanie o związku list w okręgach, zmiana art. 95 dotychczasowej ordynacji wyborczej co do podziału mandatów z listy państwowej napotyka na znaczne trudności, o ileby się chciało pójść po linii rozdziału tych mandatów w stosunku do ilości reszty głosów w okręgach. W zasadzie tedy należałoby dotychczasowe postanowienia zatrzymać, wprowadzając ewentualnie w art. 94 niższą kwalifikację, a mianowicie zamiast okręgów wyborczych, dających prawo korzystania z listy państwowej, możnaby wprowadzić cztery okręgi.

Powyższe zasady stanowią ogólne ramowe podstawy ewentualnego porozumienia, tak jak się ono zarysowało na zasadzie dotychczasowych rozmów i pojawiających się w nich trudności

Z DNIA.

MARSZ. RATAJ W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) We wtorek późnym wieczorem przybył do Belwederu marszałek Sejmu Rataj i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim. Konferencja ta wedle pogłosek dotyczyć miała zarówno ostatniego posiedzenia Sejmu, na którem przeprowadzono zmianę Konstytucji jak i innych spraw, dotyczących sesji sejmowej.

Warszawa. 22 czerwca. (zo) W związku z wczorajszą wizytą marsz. Rataja w Belwederze utrzymują, że w czasie rozmowy kategorycznie zaprzeczano, jakoby Rząd nosił się obecnie z zamiarem rozwiązania Sejmu.

RADA FINANSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) W niedługim czasie zostanie zwołana Rada finansowa, na porządku dziennym której będzie sprawa polityki kredytowej Rządu.

ANKIETA W SPRAWIE UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) MSWewnętrznych w najbliższym czasie zwróci się z ankietą do poszczególnych związków komunalnych w sprawie wysokości uposażeń pracowników komunalnych. Celem ankiety będzie zebranie danych dla wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych.

PODRÓŻ MIN. NIEZABYTOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Min. Niezabytowski udaje się dnia 24 bm. do Kościańca, stacji doświadczalnej PTR., a stamtąd do Liskowa i dalej do Krakowa.

Do Małopolski przyjedzie p. minister na zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, gdzie zwiedzi stacje doświadczalne, wzorowo urządzone gospodarstwa i t. p.

BANDY DYWERSYJNE NA POGRANICZU POLSKO—ROSYJSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że po stronie sowieckiej ukazały się bandy dywersyjne, które usiłowały w kilku miejscach przejść przez granicę. Bandy te, liczące po 20 do 30 ludzi, są zaopatrzone w broń i cieszą się poparciem sowieckich straży granicznych.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI NA FUNDUSZ ODBUDOWY MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Min. Moraczewski wystąpił na jednem z posiedzeń Komitetu ekonomicznego ministrów z wnioskiem, by celem zwiększenia funduszów, przeznaczonych na akcję budowlaną, opodatkować właścicieli nieruchomości. Podatek polegałby na tem, że właściciele realności otrzymaliby 80 prc. komornego przedwojennego, reszta zaś byłaby przeznaczona na fundusz odbudowy miast.

W związku z tym projektem Ministerstwo robót publicznych zwróciło się do magistratów o informacje o dochodowości nieruchomości miejskich, poczem projekt będzie omawiany na Komisji międzyministerjalnej.

INTERWENCJA POSŁA RYMARA W SPRAWIE SEMINARJUM ZEŃSK. WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Komitet Rodzicielski miasta Lwowa zwrócił się do posła Rymara z prośbą o ratowanie od zamknięcia państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie. Po porozumieniu się z prezesem Głąbińskim p. Rymar przeprowadził rozmowę z kuratorem lwowskim, z ministrem oświaty i ministrem skarbu p. Czechowiczem. Ustalono, że rząd w przygotowywaniu dodatkowej ustawy skarbowej uwzględni potrzebne na utrzymanie seminarjum nauczycielskiego fundusze.

GWARDJA REPUBLIKAŃSKA PILNUJE MATURZYSTÓW.

Paryż. 22 czerwca. (AW) Wskutek strajku profesorów francuskich gimnazjów, oburzonych z powodu niepodwyższenia im przez rząd pensyj, nie udało się rządowi zebrać dostatecznej liczby nauczycieli dla dozorowania maturzystów podczas egzaminów. 75 miejsc profesorskich musiano wczoraj obstawić przez 75 żołnierzy gwardji republikańskiej, dozorujących maturzystów podczas egzaminu piśmiennego.

LOT BEZ LĄDOWANIA N. JORK—PRAGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (G) Donoszą z Paryża: Nadeszła tu wiadomość z N. Jorku, że Morgan wyznaczył nagrodę 100.000 dolarów za lot Nowy Jork—Praga. Rozpoczęto już przygotowania do lotu, który odbędzie się w sierpniu.

Wzmożona agitacja komunistyczna w Belgji

Bruksela. 22 czerwca. (AW) W ostatnich czasach daje się zauważyć na terenie Belgji wzmożona akcja agitatorów sowieckich. Emisarjusze bolszewiccy prześladowani w Anglji, Francji i Holandji udają się do Belgji, gdzie prowadzą dalej swą robotę. Ostatnio w porozumieniu z komunistami belgijskimi proklamowali zorganizowanie „ja czejek" komunistycznych we wszystkich zakładach przemysłowych Belgji.

=⊙=

Nacjonaliści niemieccy chcą ostrej odpowiedzi na mowę Poincare'go.

Berlin. 22 czerwca. (AW) W kołach parlamentarnych rozeszła się wiadomość, że partja nacjonalistyczna uchwaliła zmusić za wszelką cenę Stresemanna do zmiany polityki zagranicznej wobec aljantów i do ostrej odpowiedzi na mowę Poincarego. We wschodnio-europejskiej polityce natomiast nacjonaliści o tyle rewidują swój stosunek do Sowietów, że nie pragną obecnie już tak ścisłej współpracy z Rosją, jak do niedawna. Liczne egzekucje w Rosji przekonały ich o konieczności zmiany stosunku do Sowietów.

Nowy gabinet Bratianu.

Bukareszt. 22 czerwca (PAT.) Skład nowego gabinetu jest następujący: prezydjum i sprawy zagraniczne Jan Bratianu, sprawy wewnętrzne Duca, finanse Vintila Bratianu, rolnictwo Argentojano, praca Loupu, wyznania Lepadatu, sprawiedliwość Pepescu, zdrowie publiczne Incletz, roboty publiczne Nistor, komunikacja Dimitriu, oświata Angelescu, przemysł i handel Merzel, wojna gen. Angelescu.

=⊙=

Kandydaci K. O. P. S. na członków prezydjum magistratu i rady miasta Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Gospodarczy Klub Narodowy Rady miejskiej w Warszawie („12") odbył we środę posiedzenie, na którem po wymianie zdań ustalono następujące kandydatury: dr. Zawadzkiego na prezesa Rady miejskiej, a mecenasa Stanisława Wilczyńskiego na wiceprezesa. Drugą wiceprezesurę pozostawiono do dyspozycji klubu PPS.

Na prezydenta wysunięto kandydaturę p. Marjana Borzęckiego, na pierwszego wiceprezydenta Konrada Ilskiego, na drugiego p. Jankowskiego. Trzecią wiceprezesurę pozostawiono PPS.

Pp. Zawadzki i Wilczyński referowali przebieg międzyklubowych pertraktacyj, oświadczając, że klub „12" doszedł do porozumienia z PPS i wspólnie obsadzi prezydjum Magistratu i Rady m. Wybór ławników nastąpi drogą głosowania proporcjonalnego bez porozumienia się stronnictw.

=⊙=

„Wszystko w porządku".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) W środę wieczorem powrócili z Paryża do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski, p. Monnet i p. Fischer.

P. Młynarski zapytany przez dziennikarzy o stan rokowań o pożyczkę, odpowiedział krótko: „wszystko w porządku".

W związku z podaną przez nas wiadomością o uzgodnieniu poglądów na sprawę ceł, okazuje się z wyjaśnień prasy rządowej, że chodzi tu o zastawcel. Wieczorem rozeszły się znów pogłoski, że ta sprawa właśnie spowoduje odroczenie ostatecznego zawarcia pożyczki na pewien czas. Z drugiej strony twierdzą, że pożyczka będzie podpisana już w sobotę.

Wieczorem w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się narada, w której wzięli udział wicepremjer Bartel, min. Zaleski, min. Czechowicz i p. Młynarski.

=⊙=

Prochy Wieszcza w drodze na Wawel.

Tczew. 22 czerwca. (PAT) Dziś od samego rana gromadziły się w porcie olbrzymie rzesze publiczności w oczekiwaniu na statek „Mickiewicz", wiozący trumnę ze zwłokami poety. Obok przystani ustawiono pod namiotem ołtarz polowy. Wzdłuż wybrzeży ciągną się długie szeregi dwóch szwadronów szwoleżerów z orkiestrą, oraz liczne delegacje z wieńcami i sztandarami.

O godz. 8 rano miejscowy komitet przyjęcia ze starostą tczewskim na czele wyjechał na statku wiślanym „Tczew" na spotkanie statku „Mickiewicz". O godz. 9 rano podpłynął „Mickiewicz" do pomostu i w tej chwili ze wszystkich lokomotyw, znajdujących się na stacji w Tczewie, oraz ze statków, stojących w porcie, odezwały się syreny, orkiestry odegrały hymn narodowy, a sztandary pochyliły się.

Na pokładzie statku ustawiona była trumna z prochami Słowackiego, zasypana wieńcami i żywem kwieciem. Obok katafalku płonęły znicze, a dokoła trumny pełniła służbę straż honorowa. Po odegraniu hymnu narodowego, miejscowy proboszcz ks. Kupczyński odprawił Mszę św. W czasie Podniesienia wojsko sprezentowało broń. Po zakończeniu nabożeństwa ks. Kupczyński udał się na pokład i odprawił egzekwje przy trumnie wieszcza, poczem delegacje składały wieńce.

Punktualnie o godz. 9.15 „Mickiewicz" ruszył w dalszą drogę, żegnany marszem żałobnym Chopina.

Grudziądz. 22 czerwca. (PAT) Dzisiejszy przyjazd statku, wiozącego prochy Juljusza Słowackiego, zamienił się w wspaniałą i podniosłą manifestację ludności Pomorza na cześć Wieszcza.

Podkreślić należy z uznaniem, że pomimo ulewnego deszczu, który padał przez całe przedpołudnie, po obu brzegach Wisły w miejscowościach, gdzie statek nie zatrzymał się ani chwili, zgromadziły się liczne rzesze ludności okolicznej, organizacje ze sztandarami i orkiestrami i dziatwa szkolna.

Punktualnie o godz. 10.15 statek wyruszył z Tczewa.

W Gniewie wzdłuż brzegów Wisły ustawiono bataljony piechoty z orkiestrą, nadto zgromadzili się przedstawiciele władz i tłumy ludności. W chwili przejazdu statku, który zwolnił nieco biegu, wojsko sprezentowało broń a orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem dano trzy honorowe strzały armatnie oraz trzykrotne salwy oddziałów piechoty.

Na moście kolejowym pod Opaleniem, udekorowanym emblematami narodowymi i zielenią, zgromadziła się ludność z całej okolicy, która nie bacząc na ulewny deszcz, przybyła pozdrowić prochy Wieszcza.

W Nowem przybija do statku łódź i w imieniu ludności składa wieńce na trumnie. U brzegów ustawiła się ludność w szpalerach. W chwili przyjazdu statku wśród bicia dzwonów kościelnych wszyscy odkrywają głowy, a orkiestra intonuje „Jeszcze Polska nie zginęła".

W Grudziądzu zgromadziły się wzdłuż brzegów Wisły nieprzejrzane tłumy publiczności. Przed wybudowaną specjalnie i ozdobnie przybraną przystanią stanęły w szyku rozwiniętym oddziały wojska ze sztandarami i orkiestrą, dalej ustawiły się stowarzyszenia społeczne, organizacje i publiczność. Wśród głębokiej ciszy statek dobił do przystani.

URZĘDNICY DOMAGAJĄ SIĘ POPRAWY BYTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (G) Donoszą z Krakowa: Wczoraj odbyło się w sali Towarzystwa Rolniczego olbrzymie zgromadzenie urzędników w sprawie uregulowania poborów. Uchwalono rezolucję, domagającą się podwyższenia poborów od 1 lipca o 25 prc., podwyższenia dodatku mieszkaniowego, wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej w myśl zasady, że za równe studja i równe lata służby równe uposażenie, zapewnienia minimum egzystencji najniższej grupie oraz zrównania emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi.

WPŁYWY SKARBOWE W PIERWSZEJ DEKADZIE CZERWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (zo) Wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych w pierwszej dekadzie czerwca br. wynoszą ogółem 40 miljonów zł. Wpływy z danin wynoszą 24 i pół miljona, z monopoli zaś 15 i pół miljona.

ŚMIERĆ PODCZAS KĄPIELI.

Sokal. 22 czerwca (Tel. wł.) Dzisiaj wydarzył się w tutejszym mieście tragiczny wypadek. Podczas kąpieli w Bugu utonął uczeń VI klasy gimnazjalnej Marjan Wolf syn sekretarza tutejszego starostwa. Zwłok nie znaleziono.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE ARTYSTY

Lwów, 22 czerwca.

Dzisiaj rozeszła się pogłoska, kolportowana już także w Warszawie przez prasę czerwoną, że artysta Jaracz, który bawił we Lwowie na gościnnych występach, zniknął w tajemniczy sposób.

Według zasięgniętych przez nas informacji w Dyrekcji miejskich teatrów, p. Járacz, który miał wystąpić w ubiegłą niedzielę, przed przestawieniem zniknął pozostawiwszy w garderobie tylko list.

Do dziś dnia nie wiadomo, co się z nim stało.

I. DREXLER i SYNOWIE
PLAC KAPITULNY L. 2. 5414t
Bielizna stołowa

KATASTROFA LOTNICZA POD WARSZAWĄ.

Warszawa, 12 czerwca. (AW) Dnia 22 bm. na polach koło wsi Otwock Wielki pod Warszawą zdarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot typu „Potez" należący do VI p. lotn. we Lwowie, prowadzony przez por. Łukasiewicza i wiozący obserwatora Z. Stankiewicza, wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania na niedogodnym terenie. Obaj lotnicy kontuzjowani. Samolot uległ rozbiciu.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa. 22 czerwca (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm.: Przeważny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów zwłaszcza na północy, kraju; potem znowu dość pogodnie choć nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę
Marjana Seydy
„Polska na przełomie dziejów"
której cena księgarska wynosi **22 zł.,**
za cenę 15 zł.
licząc już w ten koszta przesyłki

Kto chce premjum otrzymać, musi wyciąć poniższy kupon premjowy, wypisać w nim dokładnie swój adres i przesłać kupon do administracji „Słowa Polskiego".
Przesyłamy książkę wyłącznie za zaliczką pocztową.

Kupon premjowy
(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).
Administrację „Słowa Polskiego" proszę o przesłanie za zaliczką pocztową książki Mariana Seydy p. t.
„Polska na przełomie dziejów" za cenę 15 zł.
Imię i nazwisko .....
adres: .....
.....

NADESŁANE.
(Za te rubryke redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JW. Panu Dyrektorowi Tytusowi Zajączkowskiemu za natychmiastową i bezinteresowną pomoc lekarską JWP. Dyrektorowi Grzegorzewiczowi, Gronu Nauczycielskiemu i młodzieży IX. gimnazjum za okazaną życzliwość, współczucie i odwiedzanie mnie w czasie choroby składam serdeczne podziękowanie.

6351n **Adam Hayder, naucz. IX. gimn.**

Kondolencja.

Z powodu niepowetowanej straty, jaką poniósł p. prof. dr. Marian Westwalewicz przez śmierć Żony, wyrażamy mu na tej drodze szczere współczucie.

Małopolskie Tow. Techników Przemysłu Spirytusowego. Lwów.

6359n

JEDWABJE
wyborowe i gustowne prawdziwe francuskie
KAROL MEDWECKI
Lwów, Batorego 34 II. p. 6356n

Oświadczenie. W myśl postanowień honorowego załatwienia mojej sprawy z p. Balcerzakiem Aleksandrem, art.-dram. Teatru Małego we Lwowie: 1. Stwierdzam, że zajście które miało miejsce między mną a p. Balcerzakiem, w barze kawiarni „De la Paix" we Lwowie dnia 1 maja 1927, polegało na nieporozumieniu i fatalnej omyłce z mej strony co do osoby p. Balcerzaka. 2. Ubolewam, że całe zajście miało miejsce. 3. Przepraszam jak najmocniej p. Balcerzaka za mimowolnie wyrządzoną mu krzywdę.

5330n **Fryderyk Friedländer.**

Udział wojskowych w wyborach.

Sejm wzywa rząd do udzielenia wyjaśnienia, na jakiej podstawie przyznano wojskowym prawo wyborcze do samorządów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (zo). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła dziś do załatwienia wniosków poselskich w sprawie uzupełnienia ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych. Wnioski te, podpisane przez kluby ZLN., Ch. N., Ch. D., Piast i NPR. dotyczyły udziału w wyborach do ciał samorządowych oficerów.

Przed przystąpieniem do obrad poseł Mączyński oświadczył, że z ministerstwa spraw wojskowych otrzymał wiadomość, że nikt z ramienia rządu nie będzie brał udziału w obradach komisji.

Poseł Załuska referując wniosek, zmierzający do uzupełnienia dwóch ustaw o podstawowych obowiązkach oraz prawach oficerów i szeregowych wskazał na art. 12 konstytucji, który wyraźnie zabrania oficerom brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu Zachodzi tedy pytanie, czy artykuł nie przesądza również sprawy udziału wojskowych w wyborach do ciał samorządowych. Art. 20 ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych zdaje się tę sprawę przesądzać w ten sposób, że pozbawia szeregowych czynnego prawa głosowania w wyborach do ciał samorządowych. Co się tyczy prawa oficerów, to w tej sprawie istnieje luka, a tendencją wnioskodawcy jest jej uzupełnienie.

Wybory do ciał samorządowych odbywają się na platformie politycznej, a żadne względy na wątpliwe korzyści przemijające nie powinne doprowadzać do złamania zasady, według której armja stoi zdala od walk politycznych, Wnioskodawcy projektowali, aby do art. 61 ustawy o prawach i obowiązkach oficerów, dodać ustęp następującej treści: „Nie przysługuje im natomiast ani czynne ani bierne prawo wyborcze do jakichkolwiek ciał publicznych państwowych, samorządowych, wyznaniowych i t. d." Gwoli uniknięcia wszelkich wątpliwości, analogiczny ustęp należy wstawić również do ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych.

W obszernej dyskusji jedynie poseł Polakiewicz ze Stronnictwa Chłopskiego oświadczył się przeciw wnioskowi i zaznaczył, że ze zbytnim pośpiechem traktuje się tę sprawę.

W rezultacie dyskusji uchwalono wniosek, wzywający Rząd, aby udzielił komisji wyjaśnień w sprawie zarządzenia, mocą którego przyznano wojskowym prawo wyborcze do samorządu.

Uchwalono następnie, że wnioski 5-ciu klubów załatwione będą ostatecznie na wspólnem posiedzeniu komisji wojskowej i konstytucyjnej.

Wielki Książe M. Mikołajewicz chory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca. (G) Donoszą z Paryża: **Zamieszkały w Choigy w okolicach Paryża były główno dowodzący armji rosyjskiej podczas wojny światowej wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zaniemógł. Zamieszkały w Brukseli generał Wrangel wezwany został przez otoczenie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Paryża.**

Dwa wywiady prasowe min. Zaleskiego.

Minister zadowolony z sesji Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 czerwca (G.) „Przegląd Wieczorny" zamieszcza następujący wywiad z p. ministrem Zaleskim.

— Jaka jest opinja p. ministra po drugiej nocie sowieckiej, która nadeszła do Warszawy już w czasie pobytu p. ministra za granicą?

— Notę tę znam tylko z gazet. Nie czytałem jeszcze jej oryginału. Na ten temat wolałbym odpowiedzieć dopiero po rozmowie z prezesem Rady ministrów p. marsz. Piłsudskim.

Na pytanie, jakie są wyniki ostatniej sesji rady Ligi Narodów p. minister odpowiedział:

— O ile chodzi o Polskę i o sprawy nas obchodzące, to jestem z wyników sesji zupełnie zadowolony, choć muszę zaznaczyć, że program prac zakończonej sesji był nikły. Na porządku dziennym nie było wielkich i ważnych spraw. Wyniki jednak uważać należy za korzystne dla Polski.

Zapytany o rozmowy prowadzone poza porządkiem dziennym sesji odpowiedział:

— Nie trzeba do tych rozmów przywiązywać tym razem zbyt wielkiej wagi. Rozmowy te były raczej nieoficjalnemi pogadankami o różnych sprawach aktualnych. Nie dały one zresztą żadnych wyników obowiązujących i nie mają żadnego większego znaczenia.

Następnie p. minister zapytany o wrażenie zagranicy i Genewy o zabójstwie Wojkowa i wyroku na Kowerdę odpowiedział:

— Opinje zagranicy są zgodne w uznaniu dla wszystkich naszych posunięć w tej sprawie. Stanowisko rządu polskiego spotkało się tam wszędzie z zupełną aprobatą i to zarówno zachowanie się rządu polskiego wobec faktu zabójstwa dokonanego na osobie p. Wojkowa, jak i sam wyrok na zabójcę, oraz szyb[illegible]prowadzenie śledztwa zostały zrozumiane w politycznych sferach zagranicznych.

Stosunki z Rzeszą i Rosją. - Locarno Wschodnie.

Berlin, 22 czerwca. (PAT.). W powrocie z Paryża do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski przejeżdżając w towarzystwie konsula polskiego w Essen p. Brodzkiego, radcy legacyjnego Neumana i kilku sekretarzy przez zagłębie Ruhry udzielił korespondentom 2 dzienników berlińskich „Berliner Tageblattu" i „Vossische Zeitung" wywiadu na temat ogólnej sytuacji na wschodzie ze specjalnem uwzględnieniem stosunku Polski do Niemiec oraz do Rosji.

Minister oświadczył, że każde pogorszenie się stosunków polsko-niemieckich z natury rzeczy oddziałać musi niekorzystnie na sytuację ogólno-europejską, podczas gdy przyjazne stosunki między obu tymi krajami mogłyby wpłynąć na usunięcie kontrowersji politycznych w Europie i przyczynić się do utrwalenia powszechnego pokoju. Aktualny punkt ciężkości w stosunkach polsko-niemieckich spoczywa w rokowaniach handlowo-politycznych.

Pan minister wskazał na doniosłe znaczenie, jakie przed wojną już posiadał wysoko rozwinięty handel wymienny w obu tych krajach. Okres powojenny otworzył przed handlem Polski i Niemiec jeszcze większe pole działania. Przeszkody w rokowaniach gospodarczych między Polską a Niemcami mają swe źródło w trudności uzgodnienia interesów tych pod względem struktury gospodarczej tak zasadniczo różniących się od siebie krajów. Podczas gdy Polska kraj rolniczy widzi interes swój w wywozie produktów rolniczych, Niemcy przemysłowe zainteresowane są w wywozie produkcji przemysłowej. Całkiem więc różne grupy gospodarcze musiałyby poczynić ze swej strony ustępstwa i w tym właśnie leży rola do usunięcia wszystkich trudności. Skoro tylko uda się stworzyć ogólną platformę dla wyrównania różnic między tymi interesami, praktycznie rozwiązanie kwestji traktatu będzie niezwykle łatwe i ograniczy się do znaczenia problemu matematyczno-statystycznego. Najlepszym środkiem do poprawienia stosunków politycznych między Niemcami a Polską jest zdaniem ministra nawiązanie jak najrychlejsze stosunków handlowych między obu państwami. Ułożenie się stosunków politycznych między Polską a Niemcami zależy bezwarunkowo od rozwoju stosunków handlowych. Zbliżenie się gospodarcze między dwoma państwami sąsiadującemi ze sobą stworzy sieć stosunków osobistych, dzięki którym ludy wzajemnie lepiej się poznają i nauczą cenić.

Na pytanie, jak ocenia przypuszczalnie dalszy rozwój stosunków na wschodzie europejskim pan minister odpowiedział bezwarunkowo optymistycznie. P. minister nie widzi w interesach polsko-sowieckich żadnej rozbieżności, którąby nie dała się usunąć. Rosja bowiem nie może być zainteresowana w komplikowaniu stosunku swego do Polski, podobnie jak interesom Polski nie mogą odpowiadać zawikłania pomiędzy nią a Rosją. Wobec tego pan minister nie widzi okoliczności wśród jakich mogłyby właśnie powstać trudności. Przeto stosunki polsko-sowieckie z czasem znowu się poprawią.

Nawiązując do ostatnich wypadków p. minister wskazał, że chwilowego zamącenia stosunków między dwoma krajami na skutek przypadkowych wydarzeń lub uchylających się z pod kontroli przyczyn nie da się mimo najlepszej woli uniknąć. Mimo wszystko powiedział pan minister, mogę z zadowoleniem stwierdzić, że w ciągu ostatnich trzech lat stosunki między Polską a Rosją znacznie się poprawiły. Naszem szczerem życzeniem jest aby stosunki te ulegały dalszemu pogłębianiu.

Na pytanie, jak Rząd polski odnosi się do projektu Locarna wschodniego pan minister odpowiedział: Należałoby sobie bezwarunkowo w interesie Europy a nawet całego świata życzyć powstania ententy, którąby dawała specjalną gwarancją dla wschodu. W tym sensie dążymy do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją. Żywię też nadzieję, że pakt ten będzie pierwszym krokiem do urzeczywistnienia myśli o zabezpieczeniu pokoju na wschodzie.

Na pytanie o następstwach, jakie może pociągnąć za sobą zerwanie stosunków angielsko-sowieckich, minister oświadczył, że nie wierzy, aby obecny kryzys w stosunkach angielsko-sowieckich miał wciągnąć w konflikt także inne państwa. Jest on przekonany, że chodzi tu bezwarunkowo o sprawy, które dotyczą wyłącznie Anglji i Rosji. Ostatnie wiadomości, jakie pan minister otrzymał z Londynu potwierdzają jego wrażenie, że rząd brytyjski nie przedsięweźmie żadnych kroków, któreby mogły doprowadzić do skomplikowania sytuacji politycznej. Odwrotnie — stara się on o utrzymanie pokoju i udzieli ze swej strony poparcia każdej inicjatywie, która dążyć będzie do pacyfikacji wschodu.

RÓJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KRÓLEWSKA 1

Przegląd prasy.

„Warszawianka" powraca do stosunków między Anglją a Rosją, i w rozważaniach swych dochodzi do następującego wniosku:

W stosunkach między Zachodem a Rosją sowiecką nie było, właściwie od czasu pierwszego zwrotu p. Lloyd George'a w r. 1920, zdrowej równowagi. Pod względem gospodarczym istniały złudzenia o wielkich możliwościach w Rosji, które pobudzały różne kraje do współzawodnictwa w nawiązywaniu stosunków handlowych i pieniężnych z Sowietami, co one świetnie podniecały. Pod względem politycznym łączyły Sowiety z układnymi stosunkami dyplomatycznymi podkopującą działalność Trzeciej Międzynarodówki. To się wkońcu sprzykrzyło, szczególnie w Anglji po doświadczeniach strajkowych i chińskich, i powstał zdrowy pęd do otrząśnienia się ze złudzeń, zgniecenia wichrzeń, przywrócenia równowagi. To zupełnie Anglji wystarcza i nie widać wcale zbierania się jej na wojenną rozprawę z Sowietami.

W tym stanie naprężenia czują się Niemcy jak ryba w wodzie. Udają zakłopotanie, mówią o trudnościach, ale myślą o wyzyskaniu. Być może zresztą, że są nieco lekkomyślne, bo dalsze zaostrzanie się może je przyprzeć do muru, ale narazie czują się dobrze. Cała polityka p. Stresemann'a została zbudowana na grze między Zachodem i Rosją, wyrażona przez Locarno z jednej a Rapallo-Berlin z drugiej strony, a obliczona na takie właśnie napięcia jak teraz P. Stresemann pogwarzył z p. Cziczerinem w Baden i pojechał do Genewy pomówić z p. Chamberlain'em. Uspokoił p. Cziczerina, że nie dopuści do stanowczych wystąpień przeciw Rosji, ale jest także w Genewie i za pozory jednolitości Zachodu każe sobie płacić łagodnem patrzeniem na sprawę twierdz wschodnich, stara się o zmniejszenie okupacji w Nadrenji, tworzy zamknięte kółko Sześciu Państw bez Polski i Czechosłowacji, jednem słowem stawia Niemcy na nogi jako czynnik w dyplomacji światowej. Podstawy tej gry nie są rzetelne i długo to nie potrwa.

W każdym razie sztuczne podniecanie się w tej chwili nastrojami wojennymi sprzyjałoby tylko mętnym robotom.

* * *

Po sesji Rady Ligi Narodów, która przeszła bez wrażenia „Epoka" snuje następujące refleksje:

Opinja publiczna, wiecznie kapryśna i niezadowolona, niepokoi się naprawdę dalszą przyszłością Ligi. Niepokoi ją wytworzenie się w Radzie grupy, wielkich wtajemniczonych, do której wstęp dla mniejszych państw jest zazdrośnie strzeżony. Grozi to wytworzeniem się jakiejś Nad-Rady, sprzecznej z ideją Ligi. Pomimo, że należy powitać życzliwie częsty kontakt osobisty ministrów spraw zagranicznych, który jest nieraz decydującym dla pokojowego załatwienia grożących konfliktów, trzeba jedynie baczyć, aby to co miało być jedynie dodatkiem do sesji Rady Ligi, nie stało się ich prawdziwą treścią.

* * *

Korespondent genewski „Kurjera Porannego" pisze o tajemniczości jako kurtynie nad martwotą ...Ligi Narodów — i opowiada:

Oczy świata zwrócone są nad Jezioro Lemańskie. Żyjemy w najbardziej interesującem przesileniu. To co się dzieje na posiedzeniach publicznych, to przecież tylko robota kancelaryjna niepotrzebnie zabierająca czas ministrom spraw zagranicznych. Zupełnie wystarczyliby do załatwiania wszystkich tych kawałków i kawałów młodsi referenci. Co się dzieje w Beaurivage, w Les Bergues.

— Między piątą a ósmą pp. Chamberlain, Briand, Vandervelde, Scialoja, Ishi i Stresemann piją herbatę, palą tytuń, komplementują się, sławią doniosłe następstwa Locarna i zwierzają się ze swoich kłopotów, jakie mają z kolegami w gabinecie, z parlamentami, z prasą i z generalicją. Briand jest niewyczerpany w dowcipach, Vandervelde sławi pokój, Scialoja omawia ciekawsze przykłady komplikacyj, prawniczych, Stresemann prosi, aby nie urażano dumy niemieckiej i aby miano na względzie, że z jego osobą duch Locarna zipie, ale bez niego zcześnie, Chamberlain tłumaczy, że gentlemanom bardzo trudno bratać się z bolszewikami, a markiz Ishi uśmiecha się i milczy. Tak to przynajmniej można sobie wyobrazić. Dopóki Niemców nie było w Lidze, było z tego powodu duże zmartwienie. Od kiedy są, zmartwienie zamieniło się w ciężkie zakłopotanie. Niema się co łudzić. Liga weszła w punkt martwy.

A dalej:

Polską są wszyscy zachwyceni i sądzą, że sama sobie da radę doskonale. Ale czy wie pan, jakie zapytanie zadał mi jeden z Anglików! Oto ktoś mu powiedział, że Polska na drugą notę Litwinowa odpowie zażądaniem ścisłych dowodów, że angielskie Secret Service pracuje nad wywołaniem kontrrewolucji w Rosji. Wobec tego pytał się, czy to możliwe. Odpowiedziałem, że bardzo prawdopodobne, bo przecież takich dowodów Sowiety dostarczyć nie są w stanie. „Oczywiście — odpowiedział mi Anglik — ale mogą przedstawić jakieś sfałszowane przez siebie kompozycje. A to byłoby w każdym razie bardzo nieprzyjemne. Bardzo poważni ludzie pragną u nas przeproszenia się z Moskwą. Sam biskup Birminghamu podpisał odnośną petycję, zorganizowaną przez lorda Parmoora". Co do mnie, sądzę, że byłoby to może korzystne dla ostatecznego rozwiania tych dusznych mgieł, gdyby istotnie Polska przyczyniła się do rozjaśnienia tej sprawy. Nic niema gorszego, jak pozwolić na przesycenie takiej atmosfery jak obecna niedomówieniami i insynuacjami.

— Martwy punkt genewski jest istotnie bardzo niepokojący. Dogadza on przedewszystkiem siłom bądź złym, bądź nieodpowiedzialnym, zawsze niezmiernie czynnym. Tajemniczość okrywająca bierność — to nie ma żadnego sensu. Dopóki mężowie stanu nie zaczną działać w słońcu jawności dopóty świat nie uleczy się ze swoich chorób.

* * *

„Słowo Pomorskie" stwierdza brak wyników obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

O czem rozmawiano w Genewie? Nikt tego nie wie, a wszyscy snują przypuszczenia. Ponieważ te przypuszczenia biegną wszystkie w jednym kierunku więc można je uważać za niezupełny obraz rzeczywistości. Chodziło oczywiście o Anglię, Rosję, Francję i Niemcy. Węzeł zawiłych zagadnień pozostał jednak nienaruszony. Usiłowała go naciąć Anglja, p. Chamberlain ostro się zamierzywszy lekko tylko go potrącił w Londynie. Operacji gruntownego przecięcia miano dokonać w Genewie. Tymczasem operacja się nie udała.

P. Chamberlain nie stworzył więc krucjaty przeciw sowietom — o którą tak pilnie zabiegał, p. Stresemann wróci bez „wyzwolonych" terenów okupowanych do Berlina a p. Briand nic nie zyskawszy, choć dużo miał do stracenia ma się w Paryżu lepiej i prawdopodobnie niedługo wyzdrowieje całkowicie.

Nie dziw więc, że zawiedziona opinja grzmi. W prasie roi się od „skandalu, plajty, bankructwa" itd. Nigdy potentaci Ligi Narodów nie mieli tak kiepskiej prasy, jak właśnie teraz. Gęste zarzuty są i słuszne. Poufne rozmowy oraz przygotowania do nich zajęły tyle czasu, że zabrakło go na załatwienie porządku obrad, który... przesunięto do września do następnej sesji, rozjeżdżając się bez żadnych wyników.

Niewesoło jest po takiej sesji ani w Londynie ani w Berlinie. Z zadowoleniem mówią o niej tylko w Moskwie, gdzie się skończyło na strachu. W Paryżu gniewają się, lecz nie na Brianda. W Polsce możemy również nie narzekać.

Możemy być spokojni, lecz nie na długo zapewne. Niekoniecznie bowiem klapa ostatniej sesji musi odstraszyć p. Chamberlaina od kontynuowania swych zabiegów i nie zawsze będzie mógł p. Briand na zawołanie chorować, by ratować sytuację dla siebie i innych.

* * *

„Gaz. War. Por." — z powodu pogłoski, że w niedługim czasie nastąpi między Francją a Rosją zerwanie stosunków, podobne do tych, jakie nastąpiło między Anglją a Sowietami — zwraca uwagę na wewnętrzne stosunki francuskie które walkę z komunizmem czynią w Paryżu problemem poważnym.

„Gaz. War. Por." pisze:

Ubiegłej niedzieli odbyły się wybory uzupełniające w okręgu l'Aube z rezultatem następującym: głosowało 53 tysiące wyborców, kandydat bloku narodowego otrzymał 29 tysięcy głosów, komunista zaś 25. Okręg l'Auby jest okręgiem wiejskim pozbawionym większych skupień fabrycznych.

A następnie powiada:

Przytoczyliśmy tylko jeden dowód, co prawda, dość jaskrawy, na to, że dla Francji walka z komunizmem jest problemem bardzo poważnym. Dowodów takich możnaby przytoczyć jednak mnóstwo.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
5463n **dentysta**
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza l. 3, przedłużenie ul. Akademickiej.

M. H. SZPYRKÓWNA. 47)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

— Ja?... Romanse? Toż pan żartuje... Tożto nie miałem czasu skończyć pracy, poważnej pracy, przez którą — dla której. Tylko dzięki temu, że profesor pozwolił mi tutaj, gdzie warunki, powietrze — może zdołam. — W mieście trzeba pracować, zarabiać — chorowałem na płuca zawsze, co wiosny. — Krew i krew. Dopiero tutaj, od roku. — Poważnego dzieła naukowego nie można, panie, wytrząść ot tak sobie, z rękawa! Jak Jacka — tam — Londona!... Na przyszły rok, jeżeli mi się uda znaleźć wszystkie potrzebne materjały i jeżeli zdołam skończyć, to — może.

Ksawercio rósł, dumniał, godniał. Coś najwewnętrzniej głęboko drogiego prostowało mu wątłą zapadlinę piersi, dźwigało całego na poziom. Mechanik uczuł nagle sympatję, podziw — i wstyd. Więc głowonóg - Ksawercio miał jednak w tej skołtunionej głowinie coś, za czem szedł, co badał, co wyniósł z wędrówek śród dalekich lądów i mórz?... Coś tak wielkiego, że aż mu zasłoniło barwny jak pióra kolibra egzotyzm krain z pod innych gwiazd, a wszystko, co nie było przedmiotem jego badań odsunęło na poziom „romansu!..."

— Więc pan także coś pisze!... — wyrzekł z prawdziwem uznaniem, wzmożonem przez żal za grzech. — Wolno wiedzieć, co?...

Ksawercio włożył palce rąk za kamizelkę.

— Naturalnie! Piszę rzecz, która dotąd leżała, można powiedzieć, odłogiem a która napisaną być musi! Sam!... — rozumie pan?... sam musiałem spreparować dla tego przeszło trzysta egzemplarzy! Tu, w Ameryce, na południu, wszędzie. I pan potem chce, żebym jakieś romanse!...

I, wydymając nieco krawat, wydeklamował jak ongiś — tytuł strażnicy:

— Wstęp do rozprawy o przemianie wyrostka ogonowego u niektórych gatunków żab!...

* * *

Po jakichś tygodniach ciszy, wody i bezludzia Marek nasiąkł już jeziorem jak gąbka, która nie przyjmuje więcej. Po zlokalizowaniu Ksawercia na wyrostku ogonowym żab, ogarnęła go raczej melancholja. Uczuł się bezmyślny i szczególnie pusty. Wschody, zachody, jaskółki, globus... I cóż, i cóż dalej? Może to wstać uciec, polecieć nagle w cały świat? Zbadać, czy jest tam gdzieś i dla niego jakie takie miejsce?

Przypuszczenie, że gdzieś, na ziemi, miejsce to jednak istnieje, a on przez opieszałość znaleźć go dotąd nie potrafił — było nieznośne i męczące, jak szpilka, zgubiona w igliwiu. Gdzie było? Czy było napewno, bezzawodnie jego właśnie, nie innego bruneta o satanicznym profilu miejscem, zanumerowanem jak po wozach sypialnych, tylko za okazaniem odpowiedniego kuponu do zajęcia? Dlaczego inni mogli żyć tak spokojnie tam, gdzie ich rzucił los? Czy właśnie tam, gdzie zostali „rzuceni" z premedytacją: tam i było to ich niewiadome, tajemnicze miejsce?

Może — nie należało chcieć wiele. Może — należało uznać za swoje i właściwe każde malutkie, skromniutkie, żadniutkie zaczepieńko, jakie nadarzał los! Może trzeba tylko chwycić się byle jakiej sposobności, bodaj tak nikłej, jak „wyrostek ogonowy niektórej żaby" — i równowaga istnienia byłaby uratowana! Wprawdzie białorus mówił o tem, że „panu Ksawerkowi" tyle trzeba tylko co grzybowi do wrośnięcia w to czy inne ziemskie miejsce, ale — dlatego tak się działo, że korzenie docent zapuszczał raczej w świecie idei. A on, Marek, nie zapuszczał wogóle korzeni. A on, Marek, wisiał zawsze jak mdły pajączek, uczepiony na wątłej również niteczce doraźności, ciężko wysnutej po pajęczemu z własnego wnętrza. Balansował pracowicie nad niesytą paszczą życia, które tylko czekało, aż mu ten oto spadnie jak wielu, na żer. Był tam, gdzie mógłby i nie być: tego, co robił, mógłby i nie robić: żył nijako kątem, nikomu nie potrzebny lokator o słabej wypłacalności. „W życiu trzeba mieć nietylko skrzydła ale i szpony, aby nie rozbić się piersią o bruk". Ach, on miał tylko — skrzydła!... I to takie niedokończone, samouczne, pozalepiane papierami skrzydła, jak modele jego samolotów, przygwożdżone do ścian jak umarłe motyle. I dlatego zapewne rozbił się, spadając o bruk.

Zapamiętał na zawsze pewien symboliczny wypadek swojej zbędnej tułaczej w życiu ludzi solidnych i zadomowionych. Datowało to jeszcze z czasów niedoli sztubackiej, gdy mieszkał kątem u pewnego stolarza na Starem mieście. Nie śmiał wówczas tam wrócić, poprzednio zawiadomiony, że nie wpuści go się, o ile nie wpłaci tego ranka zaległych rat za komorne. Nie wpłacił, i nawet nadziei w bliskich dniach na wpłacenie nie miał — a oto zbliżał się wieczór. Był to październik — wietrzny i siekący deszczem, jak tylko ten miesiąc potrafi.

(C. d. n.).

Niemcy a Sowiety.

Rewizja w Arcosie i „zła prasa" dla Anglji. — Niemcy wobec zabójstwa Wojkowa. — Oddźwięk opinji publicznej na wiadomość o czerwonym terorze. — Dyplomacja niemiecka. — Propaganda sowiecka w Niemczech.

(Od własnego koresp. berlińskiego).

Wyprawa „special branch" Scotland Yard na londyński „Soviet House" nie napotkała sympatyj w prasie niemieckiej. Postępowanie angielskiej policji politycznej — twierdziła większość gazet — w żadnym wypadku nie może być uprawnione. O ileby — dodawały niektóre organy — Sowiety były na tyle niemądre, że pozwoliłyby na znalezienie „zaginionych dokumentów" w swoich kasach, wtedy tylko dałoby się postępowanie polcji jako tako usprawiedliwić.

Minęły już wprawdzie czasy, kiedy to każdy „przyzwoity Niemiec" witał się i żegnał pozdrowieniem, pełnem braterskiej miłości „Gott strafe England"; dziś wieje duch inny, a wczorajsza „Vossische Zeitung" podała jedynie — naturalnie w „dziale literackim" sowiecki śpiew nienawiści przeciw Angiji, w dobrem tłumaczeniu, pozwalającem wyczuć niezaprzeczone walory literackie oryginału. Tak, powtórzyć trzeba, że anglofile niemieccy wleźli w mysią dziurę na wieść o tem, iż minister spraw wewnętrznych Jego Królewskiej Mości powiększył grono „gentlemanów-włamywaczy". W ten sposób pisało — na łamach prasy niemieckiej! — paru członków angielskiej Labour Party, a jeden z nich, Mr. Brailsford, z druzgocącą ironją stwierdził: dyplomacja powojenna czyni niebywałe postępy. Tak dba o jawność, że dopomoga sobie wytrychami. No, naturalnie, przecież przedtem nikt nigdzie nie uprawiał dyplomatycznego szpiegostwa! Jedynie przedstawicielstwo Sowietów w Londynie zajmowało się tak brzydkim procederem. Gdyby natomiast otworzyć archiwa wszystkich poselstw przy obcych rządach na całym świecie, nigdyby się czegoś podobnego nie znalazło.

Gdy do Berlina przyszły pierwsze wiadomości o zabójstwie Wojkowa, ograniczyła się nasamprzód prasa niemiecka do podania objektywnych informacyj o przebiegu zajścia. Z kolei podkreślono analogię między zabójstwem posła Sowietów w Warszawie a mordem sarajewskim z roku 1914. — Jeden tylko kretyński brukowiec południowy zamieścił fotografję Wojkowa i opatrzył ją napisem: „Człowiek, o którego może rozgorzeje wojna". Ogół jednak prasa niemiecka — zapewne inspirowana — podkreśliła bez różnicy odcieni lojalne stanowisko rządu polskiego i wygórowane pretensje Sowietów.

Przy sposobności zagapił się towarzysz narkomindieł Cziczerin, który konferował właśnie z dr. Stresemannem w Baden-Baden. Gdy doszła do niego wieść o zabójstwie Wojkowa, Cziczerin oświadczył Stresemannowi, że nie należy obawiać się poważniejszych komplikacyj międzynarodowych z tego powodu. Innego zdania było jednak widocznie moskiewskie Politbiuro, gdyż po paru dniach umieszczono „słabo-silne" dementi tow. Cziczerina, tej mniejwięcej treści: „Nie mówiłem tego, co powiedziałem".

Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że Sowiety pokpiły sprawę. „Ludzie o najsilniejszych nerwach na świecie, stracili nerwy" („Weltbühne"). Fala czerwonego teroru, puszczenie luzem krwawego psa „G. P. U", nagła haussa w procesach szpiegowskich — wszystko to wywołało odgłosy oburzenia w całej bez wyjątku prasie niemieckiej, t. j naturalnie poza niemiecką prasą komunistyczną (Komuniści niemieccy prywatnie ubolewali nad „niezręcznością" moskiewską, oficjalnie pisali to, co im kazano).

A teraz przejdźmy od t. zw. „opinji publicznej" (Sokrates pytał się: „czy tak mówią ci, co wiedzą, czy również ci, którzy nie wiedzą?") — przejdźmy od opinji publicznej do głosu Wilhelmstrasse, przynajmniej zaś do plotek dookoła Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Jak twierdzą komuniści, p. Stresemann, pupilek lorda d'Abernoon, jest zupełnym anglofilem i zajmuje stanowisko antysowieckie. Praktycznie dało się to rzekomo poznać przez instrukcje dla przemysłu niemieckiego i dla banków, by wstrzymano udzielanie Sowietom kredytu. Powyższa opinja jest zapewne nieco przesadzona. Zdaje się, że Niemcom zależy raczej na usilnem utrzymaniu neutralności, aby zarobić na pośrednictwie, a o ile się da, wygrać atuty przeciwieństw dyplomatycznych anglo-sowieckich na forum światowem. Byłaby to wielka gra dyplomatyczna i zdaje się przerastająca siły Auswärtiges Amt.

W każdym razie rozważano poważnie możliwość ewentualnego cofnięcia z Moskwy ambasadora niemieckiego hr. Brockdorff-Rantzau, znanego przyjaciela Sowietów. Oznaczałoby to w każdym razie, że Niemcy nie chcą w sytuacji obecnej zbyt jednostronnie się angażować. Hr. Brockdorff-Rantzau pewno zostanie na swem stanowisku; fakt jednak „zachwiania się" jest sam przez się aż nadto wymowny.

Propaganda sowiecka w Niemczech nigdy — od lat — nie stała na tak wąskiej podstawie jak w chwili obecnej. Za komunistami ujmowali się — przynajmniej za rosyjskimi — od czasu do czasu przedstawiciele skrajnej prawicy, a bardzo często radykalni lewicowcy, pacyfiści, obrońcy praw człowieka ect. Dziś się to skończyło. Krwawa polityka czerwonego Kremlu chciała wzbudzić strach a wzbudziła jedynie odrazę. Żale sowieckie, że prasa angielska fabrykuje bajki o terrorze w Rosji, nie znajdują posłuchu, tembardziej, że źródłem informacyjnem jest prawie zawsze prasa sowiecka. Przy sposobności warto podkreślić oryginalny projekt pióra pacyfisty p. von Gerlacha: p. v. Gerlach w ostatnim numerze swojej „Welt am Montag" proponuje stworzenie międzynarodowej kontroli nad monarchistami rosyjskimi; są oni bowiem wszędzie elementem, zagrażającym bezpieczeństwu ogólnemu i czynnikiem fermentu; środek jest, jak widzimy oryginalny, podyktowany, naturalnie, nie sympatjami dla komunizmu, ale chęcią uspokojenia zwolenników Cyryla i Mikołaja Mikołajewicza.

Dr. Al-ski.

Uroczystości paryskie ku czci Słowackiego.

Paryż, w czerwcu.

„Hosanna! Hosanna! Hosanna!", śpiewa chór przy wtórze organów. Stojący w skupionem wzruszeniu tłum zwartem kołem otacza katafalk, przystrojony w purpurę i biel. Zielonkawe światła płonących zniczów grają w blasku promieni słonecznych, spływających na trumnę z górnych okien świątyni. Pochylają się w niemym hołdzie sztandary związkowe, dzierżone krzepkiemi dłońmi robotników rolnych i fabrycznych, górników, rzemieślników, sokołów, studentów... Widnieją czerwone szaty kardynalskie, ciemne fiolety arcybiskupie, złotogłowia ornatów księżowskich, skrzą haftowane wyszycia mundurów dyplomatycznych i wojskowych, orderowe gwiazdy na tle czerni frakowej.

Żegnała prochy Słowackiego polonja paryska solennie, w miarę, jak na to warunki i okoliczności tutejsze pozwalały. Akademja, ku czci jego urządzona, była wielkim aktem zbiorowego ślubowania. Wszystkie bodaj istniejące we Francji instytucje i organizacje polskie stwierdzały, ustami swoich delegatów niezłomną wolę dochowania wiary, głoszonym przez tego „archanioła wiary", ideałom wszechludzkim i narodowym. Jego „za grobem zwycięstwo" ogłaszali kolejno heroldowie Polski całej, od oficjalnych osobistości — ambasadora Chłapowskiego, ministra Pułaskiego, konsula poznańskiego, profesora Zaleskiego — począwszy, a na przedstawicielach licznych stowarzyszeń zawodowych, społecznych, artystycznych, studenckich i t. d. skończywszy. W dłuższej improwizacji gorąco wzywał przewodniczący komitetu, Antoni Potocki, wszystkich obecnych, by zechcieli przejąć się tą szczytną religią miłości, której proroczym apostołem był Słowacki.

Okazały karawan srebrny, zaprzężony w trzy pary białych koni, długi sznur, charakterystycznych dla żałobnych ceremonji we Francji karet pogrzebowych, biało-czerwona dekoracja frontonu kościelnego, stosy kwiecia, rozbrzmiewającą obcą gwarą ulica St. Honore i — czego lekceważyć nie można — piękna pogoda sprawiły, że już od 10-tej rano rojno było na małym placyku. Na balkonach domów okolicznych baterje aparatów foto — i kinematograficznych. Na szerszą skalę zakreślonej akcji w prasie tutejszej przypisać należy, że publiczność paryska, zapełniająca chodniki, miała ogólne pojęcie o powodach uroczystości — „c'est le corps d'un celebre poete polonais — mort en France — qu' on va transporter dans son pays...".

Po mszy, odprawionej przez księdza Szymbora, ruszył pochód w drogę ku ambasadzie. Sztandary i wieńce poprzedzały karawan, eskortowany przez studentów i dziewczęta w strojach narodowych. A potem szła — z ambasadorem Chłapowskim na czele — Polska miejscowa, składająca ostatni hołd tej relikwji naszej tragicznej przeszłości tułaczej, temu symbolowi naszego nieśmiertelnego majestatu narodowego. Szła w letnie, słoneczne południe szerokiemi ulicami Paryża, odprowadzając trumnę aż nad brzegi Sekwany do gmachu, w którym duchowi Słowackiego danem było wstąpić tryumfalnie na teren Wyzwolonej, Niepodległej, Najjaśn. Rzeczypospolitej Polskiej. Wniesiona na barkach artystów, literatów, studentów, spoczęła trumna w jednej z sal ambasady, przekształconej na kaplicę, i do późnego wieczora żegnane były szczątki poety przez liczne rzesze kolonji tutejszej, defilujące w głębokiej ciszy przed katafalkowym tronem Króla-Ducha.

I nastała chwila rozstania... Nastała chwila udania się w daleką, świetlaną wędrówkę ku morzu polskiemu, ku ziemi polskiej, ku Wawelowi, ku chwale wczorajszej, dzisiejszej, ku chwale wiekuistej...

A póki okręt walczył, siedziałem na maszcie,
A gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę...
I uderzyła godzina cudu. — wypłynął okręt z toni, i zawitał u brzegów Francji, by odwieźć tułacza pod dach rodzimy, by zwrócić Ducha Ciału, Słowackiego — Polsce...

Z. K.

Prochy Słowackiego przybyły do Polski.

Gdynia, 22 czerwca. (PAT). Wczorajsza uroczystość, urządzona z okazji przybycia zwłok Juljusza Słowackiego, przybrała jak już wczoraj donosiliśmy charakter niezwykle podniosłej i poważnej manifestacji narodowej. O godz. 10-tej rano w koszarach marynarki wojennej na Oksywji odbył się poranek, zorganizowany przez dowództwo floty dla garnizonu marynarki. W poranku wzięli udział wszyscy wolni od służby oficerowie i marynarze.

O godz. 12-tej w południe torpedowiec „Mazur" wyjechał na pełne morze na spotkanie transportowca wojennego „Wilja", wiozącego prochy Słowackiego. O godz. 2.15 na wysokości Jastarni torpedowiec „Mazur" spotkał transportowiec „Wilję" i wymienił z nim salut. Po skomunikowaniu się zapomocą sygnalizacji flagowej z dowództwem „Wilji", „Mazur" zbliżył się do niej. Następnie na wysokości Helu zbliżyły się do „Wilji" dwa trawlery „Rybitwa" i „Jaskółka", które stanowiły eskortę honorową „Wiliji". Na trawersie Helu wszystkie okręty zajęły następujące pozycje: we środku podążał transportowiec „Wilja", prowadzony przez torpedowiec „Mazur", po obu zaś bokach „Wilji" płynęły trawlery. Na spotkanie tego orszaku morskiego wyjechały z Gdyni liczne żaglowce i łodzie motorowe, przepełnione publicznością. O godz. 6-tej wieczorem torpedowiec „Mazur" dobił do portu handlowego w Gdyni, Starosta morski gen. Zaruski złożył urzędowy meldunek przedstawicielowi rządu Rzplitej ministrowi W. R. i O. P. Dobruckiemu, oczekującemu na molo. Całe molo przepełnione było tysiącznemi rzeszami publiczności. Na czele ustawiło się około 60 delegacyj z wieńcami i sztandarami oraz szereg wybitnych osobistości.

O godz. 6'10 przybył do mola transportowiec „Wilja". W tej chwili orkiestra marynarki wojennej odegrała marsza żałobnego Chopina. Na górnym pokładzie „Wiliji" na wzniesieniu przykrytem czerwonem suknem ustawiony był katafalk, na którym spoczęła piękna hebanowa trumna z prochami Juljusza Słowackiego. Na wieku widniał srebrny krzyż. Trumna okryta była sztandarami Rzplitej, a cały katafalk tonął w powodzi wieńców i kwiecia. Straż honorową pełnili przy trumnie czterej żołnierze marynarki wojennej oraz z ramienia centralnego komitetu przyjęcia p. p. Or-Ot i Lechoń

Niezwłocznie po przybyciu okrętu do brzegu, 6 marynarzy wystąpiło z płonącemi pochodniami, zajmując miejsca przy straży honorowej. Na pokład „Wilji" pierwszy wstąpił minister W. R. i O. P. Dobrucki, który wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając radość, że zwłoki Słowackiego mogły przybyć do ojczystego portu na polskim okręcie wojennym przez polskie morze. Minister Dobrucki przyjął od dowódcy okrętu „Wilja" komandora Petelenza imieniem narodu i rządu polskiego drogie im prochy Króla Ducha. Po przemówieniu ministra, duchowieństwo z ks. Rozczynowskim na czele w otoczeniu licznej asysty odmówiło modły żałobne u stóp katafalku, przyczem ks. proboszcz Rozczynowski wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając znaczenie wieszczego słowa poety w życiu i rozwoju narodu polskiego. Przemówienie zakończył ks. Rozczynowski zaintonowaniem hymnu „Boże, coś Polskę" podjętego przez tysiączne tłumy publiczności. Następnie chór dzieci polskich z Syberji, z Zakładu wychowawczego w Wejherowie, odśpiewał szereg pieśni religijnych i „Testament" Juljusza Słowackiego.

Z kolei imieniem miejscowego komitetu przyjęcia w Gdyni przemawiał

Dr. Skowroński, podkreślając znaczenie tej uroczystości dla Polski, a Pomorza w szczególności.

Uroczystość zakończyła się składaniem wieńców przez wszystkie obecne delegacje. Na czele kroczyła delegacja dzieci polskich z Syberji z przepięknym wieńcem, delegacja miasta Wilna, delegacja gimnazjum polskiego w Gdańsku, bardzo liczne delegacje „Sokoła“ z Gdańska, a następnie delegacje całego szeregu instytucyj i organizacyj polskich z Gdańska, Gdyni, Pomorza i Poznańskiego. W podniosłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do godz. 7.30 wieczorem. O tej porze trumnę ze zwłokami Słowackiego przeniesiono na pokład torpedowca „Mazur“, który też niezwłocznie odpłynął do portu gdańskiego. Raz jeszcze orkiestra marynarki wojennej odegrała marsza żałobnego, pochyliły się wszystkie sztandary delegacji, publiczność zaś w uroczystem skupieniu śledziła ruchy oddalającego się okrętu, unoszącego ku Wiśle prochy Króla Ducha.

W DRODZE DO WARSZAWY.

Gdańsk, 22 czerwca. (PAT). Wczoraj około godziny 10-tej wiecz. torpedowiec „Mazur“ przybył do portu gdańskiego, gdzie w kanale portowym trumna z prochami Juljusza Słowackiego przeniesioną została na statek wiślany „Mickiewicz“. Aktowi temu asystował z ramienia komisarjatu generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku radca Zaleski na czele grona urzędników polskich. O godz. 3 nad ranem statek „Mickiewicz“ odjeżdża do Tczewa, dokąd przybędzie jutro o godz. 9-tej rano. Po jednogodzinnym postoju w Tczewie „Mickiewicz“ uda się w drogę Wisłą do Warszawy.

Przed pogrzebem Juljusza Słowackiego.

Uroczystości krakowskie ku czci Słowackiego. Lwowski komitet obywatelski sprowadzenia zwłok Słowackiego zawiadamia, że jako termin złożenia zwłok poety na Wawelu, ustalono ostatecznie dzień 28 czerwca. Wobec tego uroczystości krakowskie odbywać się będą 27 i 28. Lwowski komitet obywatelski organizuje grupę lwowską w pochodzie pogrzebn Słowackiego. W skład tej grupy wchodzić będzie reprezentacja miasta, reprezentacja obywatelskiego komitetu i komitetu budowy pomnika, dwudziestu obrońców Lwowa, delegacja Związku Hallerczyków itd., Instytucje i związki, które do tej grupy chciałyby się przyłączyć zechcą się zgłosić w piątek między godz. 11—12 w seminarjum połon. Uniwersytetu J. K. ul. Mikołaja l. 4, II. p.

Z ramienia lwowskiego komitetu obywatelskiego sprowadzenia zwłok Słowackiego wyjeżdża na uroczystości krakowskie prezydjum i niektórzy członkowie. Dotąd pewny jest wyjazd członków następujących: dr. Ludwik Bernacki, dr. Władysław Hojnacki, prof. J. Kleiner, Roman Michalski, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, Wanda Siemaszkowa, Tadeusz Żardecki.

Ci z członków komitetu obywatelskiego sprowadzenia zwłok Słowackiego, którzy nie otrzymali odznaki komitetowej, zechcą łaskawie zgłosić się po jej odbiór w sali seminarjum polonistycznego, ul. Mikołaja 4 (Uniwersytet) II. p. dziś 23 czerwca, między godz. 7—8 wieczorem. Odznaki te służyć będą za legitymację reprezentacyjną w uroczystościach lwowskich i krakowskich.

W sprawie programu uroczystości. W czasie uroczystego nabożeństwa, które odbędzie się w bazylice archikatedralnej obrz. łać. w dniu 28 czerwca o godz. 10 rano kazanie wygłosi ks. prof. dr. Jan Ciemniewski.

KAWA RIEDLA 5453

Sprawa teatralna.

Kiedy przed rokiem — jak sobie zapewne czytelnicy przypominają — prowadziłem żarliwą kampanję publicystyczną o powierzenie kierownictwa teatrów miejskich we Lwowie Teofilowi Trzcińskiemu i kiedy wojnę tę przegrałem, bo w idealiźmie swym łudziłem się, że w sprawie tej decydować będą wyłącznie motywy rzeczowe, a nie względy lokalno - polityczne, ustępując pobity z placu boju, zapowiedziałem, że lwowska sprawa teatralna bynajmniej nie jest definitywnie załatwiona, ale że za rok stanie się znów aktualna.

Gdybym był złośliwy, mógłbym obecnie zacierać ręce z radości: przepowiednia moja spełniła się co do joty. Mamy teraz, ściśle po roku, znów sprawę teatralną, i to w dodatku znów niepotrzebnie komplikującą się i — jak zwykle u nas — ze względu na przyszły sezon teatralny już nieco spóźnioną.

Zamiast jednak oddawać się złemu zadowoleniu, wolę cieszyć się tem, że sprawę teatralną tym razem w zasadzie rozumnie i celowo postawiono. Znaczna większość członków Rady Miejskiej, dbała zarówno o kulturę teatralną jak i o finanse miejskie, postanowiła zerwać z systemem rozrzutnego i chaotycznego, bo wielogłowego, prowadzenia teatrów w własnym zarządzie, a natomiast wrócić do normalnego i przed wojną doskonale wypróbowanego systemu dzierżawy.

Są jednakże w łonie Rady Miejskiej wpływowe czynniki, które — wbrew zapadłej uchwale pragną za wszelką cenę — utrzymać zasadę zatrzymania teatrów miejskich w własnym zarządzie. Czynniki te postarały się o obłożenie projektu przyszłego kontraktu dzierżawnego warunkami tak fantastycznie wygórowanemi, że rzecz cała stawała się przez to iluzoryczna. Zamiar ten nie udał się: Rada Miejska zredukowała owe niemożliwe do przyjęcia warunki do granic realnych. Na tej podstawie rozpisano konkurs i konkurs udał się w zupełności.

Wśród ośmiu ofert na dzierżawę teatrów, wniesionych do Rady Miejskiej, trzy przedstawiają się bardzo poważnie.

Jest wśród kandydatów przedewszystkiem Teofil Trzciński. O jego wysokowartościowych kwalifikacjach i zasługach, jakie położył dla polskiej kultury teatralnej, pisałem w zeszłym roku tak obszernie, że teraz nie chcę się już powtarzać. Przypomnę więc tylko krótko, że jest on jednym z nielicznych w Polsce fachowo wykształconych teatrologów, że posiada niezwykły talent reżyserski i inscenizatorski, fantazję lotną, pomysłowość i intuicję artystyczną, opartą na solidnych podstawach pracowitości, zawodowych studjów, i entuzjastycznego umiłowania teatru, że dla teatru lwowskiego specjalnie jest pożądany, bo zna się równie dobrze na operze jak na dramacie, że jako długoletni kierownik teatru krakowskiego doprowadził ten teatr do rozkwitu i uczynił go jednym z pierwszych w Polsce, że wreszcie w ostatnim sezonie 1926/27 na stanowisku głównego reżysera Teatru Narodowego w Warszawie zaszczytną opinję o swych zdolnościach podtrzymał w całej pełni. Coprawda ludzie niechętni — któż ich nie ma? — usiłowali w swych recenzjach, zamieszczanych w pismach warszawskich (co znalazło echo także w pewnych dziennikach lwowskich) poniżyć i ośmieszyć działalność Trzcińskiego. Tacy znaleźli się jednak w Warszawie tylko dwaj. Natomiast naprawdę poważni krytycy, Grzymała Siedlecki, Boy-Żeleński, Irzykowski, Grzegorczyk wyrażali się o pracy jego na terenie warszawskim zawsze z pełnem uznaniem. Dodać należy, że Trzciński ma zapewnioną ścisłą współpracę Osterwy i „Reduty“, co jest również argumentem, silnie za nim przemawiającym.

Drugim kandydatem jest Ludwik Czarnowski, człowiek specjalnie dla Lwowa zasłużony i rutynowany dyrektor teatru, sprężysty, energiczny i ruchliwy, sam doskonały artysta, czteroletni kierownik trzech teatrów lwowskich, mający za sobą szereg wzorowych przedstawień operowych i dramatycznych, a nadto tę specjalną zasługę, że pierwszy w Polsce nawiązał ścisły kontakt z literaturą dramatyczną jugosłowiańską.

Niestety Komisja Teatralna załatwiła się z ofertą Czarnowskiego bardzo krótko, bo po przeprowadzonej dyskusji postanowiła kandydatury jego nie brać pod rozwagę. Skąd ta obcesowość postępowania z poważnym kandydatem? Czyżby wpłynęła na to animozja z powodu konkurencji, którą Czarnowski robił przez dwa lata teatrom miejskim jako doskonały dyrektor „Teatru Małego“? Ta okoliczność powinnaby przemawiać raczej za nim, niż przeciw niemu.

Bardzo poważnie wreszcie przedstawia się również oferta pp. Franciszka Frączkowskiego i Janusza Strachockiego. P. Frączkowski znany jest i zasłużony jako artysta dramatyczny i kierownik teatrów, oraz jako pedagog teatralny, p. Strachocki zyskał sobie we Lwowie dobre imię jako pomysłowy nowoczesny reżyser kilku wartościowych sztuk i jako teoretyk teatru. Związek tego elementu konserwatywnego i organizatorskiego, który reprezentuje p. Frączkowski, z elementem nowatorskim, który przedstawia p. Strachocki, może okazać się dla teatru bardzo pożyteczny, tembardziej, że dwaj inni członkowie spółki biorą na siebie cały ciężar administracyjno - finansowy.

Zdawałoby się, że wobec tak pomyślnego wyniku konkursu sprawa zostanie gładko i szybko załatwiona. Tymczasem u nas widocznie nic nie może pójść prostą drogą. Pojawia się nagle deus ex machina: oferta Schillera, wniesiona po konkursie i nie na dzierżawę, tylko na prowadzenie teatrów w własnym zarządzie miasta. Schiller de Schildenfeld jest pierwszorzędnym autorytetem teatralnym. Zupełna zgoda. Ale właśnie dlatego trudno przypuścić, aby, znając swoją wartość, mógł wnieść taką ofertę, z własnej inicjatywy wiedząc, że Rada Miejska chce dzierżawy. Widocznie zachęciły go do tego czynniki antydzierżawne.

Grę tę uważamy za szkodliwą i niebezpieczną. Czyż na terenie Rady Miejskiej nie obowiązuje praworządność? Czy organy i Komisje Rady Miejskiej nie są obowiązane do szanowania jej uchwał? Skoro można mieć drogą legalną Trzcińskiego, poco sięga się drogą nielegalną po Schillera który — biorąc rzecz bezwzględnie — nie jest od niego kandydatem bardziej wartościowym, a jako skrajny eksperymentator jest dla teatrów lwowskich bez wątpienia mniej odpowiedni?

W dodatku obawiamy się, że Schiller i teraz nie traktuje swej oferty poważnie, jak nie traktował jej przed dwoma laty, kiedy przez swą rezygnację, wniesioną w ostatniej chwili postawił miasto w bardzo trudnem położeniu.

Jeśliby tak być miało, to cała kombinacja z Schillerem zmierzałaby tylko do tego, aby po sprytnem utrąceniu koncepcji dzierżawy, wyłonił się wtedy, kiedy już niebezpieczeństwo zwłoki będzie bardzo groźne, jakiś tertius gaudens, człowiek przypadkowy, który wówczas będzie „pod ręką“.

Niech więc zwolennicy dzierżawy w Radzie Miejskiej mają się na ostrożności.

Nie gmatwać sprawy, nie przeciągać, bo czas już najwyższy, aby nowy dyrektor zabrał się do przygotowania kampanji teatralnej w przyszłym sezonie.

Władysław Kozicki.

Wiadomości bieżące.

23 Czerwiec 1927

Czwartek
Wandy
Jutro: Serca Jez.
Wschód słońca 3·39
Zachód 20·24

TEATR WIELKI.

Czwartek 23 bm. „Tosca“, gośc. występ pp. Zaleskiego i Hołyńskiego.
Piątek 24 bm. „W rajskim ogrodzie“.
Sobota 25 bm. „Faust“ gośc. występ p. Zaleskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 23 bm. „Ziółko“.
Piątek 24 bm. „Narzeczona Bojara“.
Sobota 25 bm. „Ziółko“.

— **Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.** W gmachu Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1. Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10—3.

PŁÓTNA
BIELIZNA STOŁOWA
CENY WYBITNIE ZNIŻONE
JÓZEF NOWAK
LWÓW — PL. MARJACKI 6.
5452pr

— **Zygmunt Zaleski, Michał Hołyński i Franciszka Płatówna** biorą udział w dzisiejszem przedstawieniu głośnej opery Puccini'ego „Toska“. Dzięki tak wspaniałemu zespołowi znakomitych sił wokalno-artystycznych — przedstawienie dzisiejsze będzie wypadkiem dnia, dla wielbicieli i znawców opery, jakiego Lwów dawno nie pamięta. Z powodu nadmiernych kosztów, ceny miejsc na występy Zygmunta Zaleskiego podwyższone zostały o 30 proc. — zniżki nie obowiązują. — W piątek 24 bm. powtarza Teatr Wielki niezwykle oryginalną i malowniczą nowość komedjową Bernauera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie“. Sztuka ta dzięki koncertowej grze artystów z pp. Halską, Michnowską, Rowińską, Dobrzańskim, Guttnerem, Knobelsdorfem i Ratschką na czele, pod reżyserją p. Żyteckiego, będzie niezawodnie jedną z największych atrakcyj obecnego repertuaru dramatycznego.

— **Teatr Nowości** daje dziś w dalszym ciągu wyborną komedję R. Coolus'a „Ziółko“, z p. Lewicką w roli tytułowej. — Jutro w piątek 24 po raz ostatni przed wyjazdem operetki na urlop „Narzeczona Bojara“ z p. Miłowską w roli tytułowej.

— **TOWARZYSKIE ZEBRANIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.** W sobotę 25 czerwca br. odbędzie się staraniem Zarządu M. W. w „Ogrodzie gościnnym“ p. Hremkowskiego ul. Orzeszkowej 7, zebranie towarzyskie, do wzięcia w którem udziału Zarząd zaprasza wszystkich „seniorów“, członków i członkinie oraz sympatyków. Na porządku dziennym „lody“. Uprasza się o zgłaszanie się na listę uczestników, wyłożoną w sekretarjacie M. W. w czwartek i piątek (23 i 24 bm.) od 7—8 wieczorem w lokalu „Ozytelni Akademickiej“ (ul. Łozińskiego 7). Koszt uczestnictwa 1 zł. Punkt zbornv w sobotę o godz. 7.30 wieczorem, przy czwartym przystanku tramwajowym na ul. Listopada, koło willi „Francówka“.

— **Związek Obrońców Lwowa** z listopada 1918 r. wzywa swych członków do zgłaszania się w sekretarjacie Związku do dnia 24 bm. celem rejestracji do trzymania honorowej warty przy zniczu w dniu 27 i 28 bm., z okazji przeniesienia prochów Wieszcza Juljusza Słowackiego do Krakowa.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamicę pęcherzową i na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego, powinni regulować funkcje kiszek stosując naturalną wodę gorzką Franciszka Józefa. Długoletnie doświadczenia wybitnych praktyków lekarzy przekonywa, iż woda **Franciszka Józefa** stanowi pewny, nadzwyczaj skuteczny i łagodnie działający środek przeczyszczający. Może on być zalecany także i u chorych z przerostem gruczołu krokowego. t 3242

— **Pokaz róż i kwiatów letnich.** Komitet urządzający Wystawę, która odbędzie się w dniach 25 i 26 bm. (sobota i niedziela) w salonach Domu Sztuki przy placu Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) postanowił ofiarować każdemu zwiedzającemu Wystawę, jako upominek, wiązankę kwiatów. W czasie Wystawy odbędzie się plebiscyt publiczności na najpiękniejszą odmianę róży. Ponadto na zakończenie Wystawy, w niedzielę po godz. 7-mej wieczorem odbędzie się bezpłatne rozlosowanie wystawionych kwiatów. 6300

Bilet wstępu upoważnia do wzięcia udziału w losowaniu. Pierwsza nagroda — bukiet złożony ze 100 najpiękniejszych odmian róż. — Rozdanie nagród odbędzie się bezpośrednio po rozlosowaniu.

— **Koło Rodzicielskie** pryw. gimn. A. Warzenicy we Lwowie, przy ul. Listopada 52, poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania OO. Jezuitom przy ul. D. Borkowskich za udzielanie kościoła św. Józefa na nabożeństwa niedzielne i okolicznościowe dla tut. gimn., szczególniej zaś za odprawienie rekolekcyj w kaplicy przez ks. Tarnawskiego, którego świetne lekcje wiary i miłości, obowiązku wobec Boga i Ojczyzny, uczyniły na naszej młodzieży nigdy niezapomniane wrażenie. 6332

— **Komitet „Zrzeszenia Matek" gimn. lw.** urządza kolonje na Podhalu dla uczniów klas wyższych. Opłata za kolonje 80 zł. miesięcznie prócz kosztów podróży. — Pobyt sześciotygodniowy 120 zł. Zgłoszenia i bliższe informacje w Tow. Dzieci na wieś codziennie od 12—1.

— **Członkowie Sodalicji Marjańskiej** Panów wezmą udział w procesji ku czci Najśw. Serca Jezusowego w piątek 24 bm. Zbiórka o godz. 5.30 popoł. w sieni sądu przy kościele OO. Jezuitów. W środę zaś 29 bm. ostatnie przed wakacjami nabożeństwo wraz z Komunją św. o godz. 8 rano, poczem w sali sodalicyjnej wspólne śniadanie i zebranie wyborcze.

— **Egzamina kwalifikacyjne ZASP.** Zarząd Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie zawiadamia, że najbliższe egzamina kwalifikacyjne ZASP. odbędą się dla opery, operetki, baletu i estrady dnia 4 lipca o godz. 16-tej, dla dramatu zaś 10 lipca o godz. 10 rano. Reflektanci obowiązani są złożyć wypełnioną deklarację, 2 fotografje, metrykę urodzenia, oraz świadectwa szkolne. — Bliższych informacji udziela zarząd ZASP. we Lwowie w Teatrze Wielkim I. p., codziennie od godz. 11 rano do 1 popoł.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 28-go bm. o godz. 6 popoł. w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. prof Kozłowski przedstawi pracę p. J. Bryka: Kultury epoki kamiennej na wydmach zachodniej części południowego Wołynia. 2) Czł. prof. Kozłowski: Wczesna, starsza i środkowa epoka bronzu w Polsce.

— **Odpowiedzi Redakcji. Tutejszy (M.) Niżankowice.** Prosimy o podanie swego nazwiska dla wiadomości redakcji.

=⊙=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** ks. Stefan Lubomirski z Kruszyna, hr. Jerzy Baworowski z Ostrowa, hr. Franciszek Mycielski z Wiśniowej, hr. Leonia Potocka z Buczacza, Tadeusz Romanowski ze Spasowa, Marjan Stefanowicz z Włodzimierza, Rudolf Viest z Warszawy, Dietrich Timm z Prosekes, Zygmunt Zalewski z Medjolanu, Leon Friderko z Wiednia, Alfred Gergely z Wiednia, Konstanty Brygiewicz z Warszawy, Feliks Łukasiewicz z Warszawy, Franciszek Miliński z Cześnik, Seweryn Horodyski z Warszawy.

Hotel Krakowski: Jan Julian Groenem z Hagi, Zygmunt Szymański z Warszawy, Teodor Edward Koehler z Warszawy, Karolina Kiełkiewicz z Warszawy, Ignacy Gross z Krakowa, Tadeusz Graner z Wiednia, Bolesław Gratkowski z Józefowa, Jan Kwiatkowski z Krakowa, por. Zygmunt Lubelski z Brzeżan, Ksawery Mysłowski z Zwiniarza, Władysław Athenstaedt z Tarnopola, Maksymilian Platzer ze Stanisławowa, Artur Ucko z Bytomia, Edward Goldmann z Wiednia, Romuald Stanisław Noel z Krakowa.

=⊙=

— **Posady kolejowe w Gdańsku.** „Diło" ogłasza wiadomość o posadach kolejowych w dyrekcji gdańskiej, co ma specjalne znaczenie, gdyż wiadomo, jaką rolę gra Gdańsk w akcji szpiegowskiej i bojówkowej ruskiej.

— **„O ukraiński charakter naszych miast".** Pod tym tytułem pisze „Diło" artykuł, akcentujący konieczność posyłania dzieci ruskich do szkół ruskich, by przez to wzmocnić żywioł ruski w miastach. Właśnie celowo tą drogą ruszczą Rusini niektóre miasta, przez ściąganie tam swej młodzieży z różnych powiatów nie tylko do szkół prywatnych, ale i rządowych. przedewszystkiem we Lwowie i Przemyślu. Artykuł kończy się przejrzystem przypomnieniem słów, że „w r. 1870 nie kto inny, tylko niemiecki nauczyciel, pobił Francję", — z czego widać, jaką wagę przywiązują Rusini do swych szkół prywatnych i do ruskich szkół państwowych, wreszcie do ogromnej masy 3.000 nauczycieli ruskich w państwowych szkołach powszechnych i jak się spodziewają „pobicia" Polski.

— **Prezes dyrekcji poczt i telegrafów** we Lwowie, inż. Kazimierz Dutczyński rozpoczął z dniem 20 czerwca br. urlop wypoczynkowy. Na czas jego nieobecności obejmie kierownictwo dyrekcji poczt i telegrafów naczelnik wydziału Karol Köhler.

— **Radjo.** We wtorek w krakowskiem studjo odbył się koncert kompozytorski prof. Witolda Friemanna. — Koncert ten był nadany do stacji warszawskiej. Program obejmował dzieła, które słyszeliśmy niedawno we Lwowie z okazji koncertu kompozytorskiego w Kasynie. Zamiast cyklu pieśni starofrancuskich, kompozytor włączył w program dwie kompozycje skrzypcowe, zupełnie jeszcze nieznane. Jako wykonawcy wystąpili: sam kompozytor, p. Drexler-Pasławska i prof. Cetner (skrzypce).

— **Z muzyki.** W niedzielę odbył się w Zakładach naukowych im. Zofji Strzałkowskiej popis muzyczny, który wywarł bardzo sympatyczne wrażenie na zebranej publiczności. Program rozpoczęły produkcje chóru, który pod batutą prof. Adamczaka odśpiewał nader starannie kilka pieśni. Poczem nastąpiły produkcje fortepianowe. Uczenice p. Mussilowej, jako najmłodsze wolne były od tremy i dobrze wykonały poszczególne utwory. Uczenice pp. Kisielewskiej i Czyżewskiej wykazały staranną pracę i sumienne przygotowanie, jak również uczenice p. Szczudłowskiej (zespół skrzypcowy). Ostatni punkt programu obejmował Wariacje Beethovena interpretowane przez p. Malz., która wykazała duży postęp techniczny.

— **Uroczystość urządzona przez Komitet Org. Koła Akademików z Kresów Zach.** Komitet Organizacyjny Koła Akademików z Kresów Zachodnich urządził dnia 18 bm. z racji pierwszej rocznicy założenia Koła we Lwowie skromną uroczystość. Rozpoczęła ją msza św. odprawiona przez ks. dziekana prof. Klawka w kościele seminaryjnym, na której obecni byli członkowie Koła z Komitetem Organizacyjnym na czele. Wieczorem urządzono w lokalu Związku Ludowo Narodowego zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział ks. dziekan Klawek, prof. dr. L. Bykowski, lek. wet. Jakubowski oraz kurator Koła prof. dr. W. Koskowski. Przemawiali przewodniczący Komitetu Organizacyjnej p. Długaszewski, p. Hanasz. sekretarz Koła, przedstawiając cele Koła i jego ideologję oraz zaproszeni goście podkreślając rolę dodatnią Koła i wskazując na znaczenie, jakie odegrać może w utrwalaniu ideologji kresowej. Produkcje muzyczne i chóralne dopełniły programu tego niezwykle miłego wieczoru, który w serdecznym i koleżeńskim nastroju w pośród licznie zebranych uczestników przeciągnął się do późnej pory.

Pismo pamiątkowe ku czci Słowackiego. Za inicjatywą lwowskiej młodzieży Akademickiej, ukaże się w dniach najbliższych pismo pamiątkowe ku czci Słowackiego, pt. „W dniu wawelskiego hołdu". Poza artykułami poświęconymi twórczości Słowackiego, oraz utworami poetyckimi, związanymi z jego osobą, ogłoszony tam będzie po raz pierwszy niedrukowany dotąd nigdzie utwór Słowackiego, z papierów pośmiertnych poety, omówiony krytycznie przez prof. dr. Juljusza Kleinera.

— **Wiadomości muzyczne.** Lwowski Instytut Muzyczny, korzystając z pobytu w naszem mieście głośnego pianisty p. Leopolda Muenzera, otworzył kurs wakacyjny dla pianistów. Jest to nowość atrakcyjna dla muzycznych sfer Lwowa ze względu na osobę p. Muenzera, którego publiczność tak serdecznie przyjęła na ostatnim jego koncercie u nas. 6360

Modelarstwo lotnicze.

Przeglądając obce czasopisma lotnicze, a w szczególności niemieckie, stwierdzić możemy, jak wielką wagę przywiązują Niemcy do udziału młodzieży w sporcie modelarstwa lotniczego i jak wiele pracy tej dziedzinie młodzież poświęca.

Cały szereg wybitnych inżynierów i lotników niemieckich poświęca modelarstwu liczne artykuły i prace, a w każdem środowisku młodzieży zorganizowane są koła lotnicze — pracujące nad konstruowaniem modeli lotniczych. Liczne ilustracje czasopism niemieckich świadczą o wprost masowym udziale młodzieży i publiczności niemieckiej w konkursach i wystawach modeli lotniczych.

Społeczeństwo niemieckie zdając sobie sprawę ze znaczenia lotnictwa dla narodu i państwa, przygotowuje swą młodzież na przyszłych konstruktorów, techników i inżynierów lotniczych.

Nie tylko bowiem znaczenie propagandowe ma ta praca, lecz i ten cel, by wśród zajmującej się modelarstwem lotniczem młodzieży wynaleść ukryte zdolności, dać im potem możność uzupełnienia nabytych wiadomości, uzyskując w rezultacie zdolnych konstruktorów-inżynierów. Wierzymy że i nasze młode pokolenie inżynierów stworzy w rodzime lotnictwo i uniezależni nas od zagranicy.

Kierując się temi motywami Komitet Wojewódzki LOPP. we Lwowie pracuje usilnie w tym kierunku, tworząc i opiekując się kursami modelarskiemi wydając odpowiednie podręczniki.

Jako rezultat prac podjętych w roku bieżącym odbył się dnia 19 czerwca konkurs modeli latających przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności. Udział w konkursie wzięło 10 współzawodników z 16 modelami.

Nagrody zostały przyznane następującym współzawodnikom:

W klasie modeli rekordowych:

1. nagroda żeton srebrny uczeń gim. Roman Brożek,

2. nagroda żeton bronzowy uczeń gimn. Julian Michałowski,

3. nagroda komplet książek słuch. Pol. Wacław Czerwiński.

W klasie modeli belkowych:

1. nagroda żeton srebrny uczeń 6 kl. pow. im. M. Konopnickiej Bronisław Piątkowski,

2. nagroda żeton mosiężny, abs. gimn. im. król. Jadwigi Zofja Skrowaczewska.

W klasie modeli redukcyjnych:

1. nagroda żeton srebrny uczeń gim. Julian Michałowski,

2. nagroda żeton bronzowy abs. szk. przem. Stanisław Kurowski,

3. nagroda komplet książek uczeń Dyszkiewicz.

Nagrody w klasie modeli kadłubowych nie zostały rozdzielone z powodu niezgłoszenia tychże na konkurs.

Biorąc pod uwagę, że jest to pierwszy tego rodzaju konkurs we Lwowie oraz, że prace w modelarstwie datują się dopiero od roku, należy wynik uważać za bardzo dobry.

Stwierdziła to komisja konkursowa, w skład której wchodzili: pp. kpt. Gac, prof. Słonecki i dyr. Tiger.

Nagrody zostały rozdane na miejscu przy bardzo serdecznych i przychylnych dla całej imprezy objawach publiczności.

WIERSZEM

Sądny rok footballu.

Ha! nastał dla footballu rok czarny, jak murzyn;
Postarały się, widać, byki polskich drużyn.

Wprawdzie Legja na Wartę robi srogi napad,
Lecz Wisła wciąga Legję w odmęty tarapat.

Nawet Pogoń się grąży w tych strasz'liwych nurtach:
Zgubili podczas meczu ogromnego szpurta.

Choć się kopią zażarcie, że aż leci pierze,
Niewiadomo kto bije, bowiem każdy 'bierze!

I. F. C. z Ł. K. S-em i Ruch z T. K. 'S-em
Gol z Faulem. Czarni z karnym, a 'wszyscy — z kretesem.

Ba, Hasmonea wzięła w odwrotną 'część pysku —
Oj-oj! antysemici są i na boisku.

Proponuję tak skończyć ten Wasz 'nożny Wagram:
Każdy powie: „Ja wygram, gdy najgorzej zagram".

Może minie szczęściwie rok czarny, jak murzyn,
Bo gotów wtedy wygrać cały kom'plet drużyn.

Janek

— **Aresztowanie za oszukańczą krydę.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Leona Harstarka, właściciela sklepu przy pl. Krakowskim pod zarzutem fałszywej krydy. Harstark zakupił w składach Steina-Bleicha, Tumina-Friedmanna, Gutmanna i Ecka znaczny zapas towarów bławatnych, przedstawiających wartość 5000 zł. a po upływie dwóch dni ogłosił bankructwo i wszczął układy z wierzycielami oferując im 20 proc. dłużnej kwoty.

— **Zamach samobójczy.** Donieśliśmy wczoraj o targnięciu się na życie na cmentarzu Łyczakowskim jakiejś nieznanej panny, która odmówiła zeznań. Policja stwierdziła, iż desperatką była Władysława Wiszyńska, licząca 22 lat, przybyła z Jaworowa i zamieszkała chwilowo przy ul. Hausnera l. 8 Powodem zamachu samobójczego miał być rozstrój nerwowy.

— **Echa morderstwa przy ul. Szpitalnej l. 10.** Paweł Wołoszyn, lampiarz miejski, który w tak ohydny sposób zamordował przedwczorajszej nocy dozorczynię Marję Nowicką, zmarł skutkiem odniesionych ran w szpitalu powszechnym.

— **Jeszcze jedna ofiara oszustów ulicznych.** Paulina Głowaczewska, zamieszkała w Rozdziałowicach, w powiecie rudeckim, zgłosiła się wczoraj w Urzędzie śledczym z doniesieniem, iż na pl. Krakowskim kupiła od nieznanych dwóch osobników dwa metalowe pierścionki i łańcuszek, jako złote wyroby. Naiwność swą doniosząca opłaciła stratą 150 zł. Jeszcze sporo naiwnych ludzi pada w sieć oszustów, wygrywających na tej naiwności.

— **Przytrzymani złodzieje.** Policja aresztowała Piotra Kaszczyszyna, który przedwczorajszej nocy skradł rozmaite narzędzia z baraku na cmentarzu izraelickim. — Aresztowaną została Olga Caplińska za kradzież 70 zł. — Jej śladem podążyła Zofja Kołtuni, aresztowana za kradzież garderoby.

— **Złodzieje kolejowi.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy rozbili wagon kolejowy na głównym dworcu i skradli zwój skóry wagi 70 klg.. Spłoszeni i ścigani złodzieje porzucili łup i zbiegli w nieznanym kierunku.

=⊙=

Terror żydowskiego dyrektora rafinerji „Fanto“ w Ustrzykach dolnych.

(Telef. od naszego korespondenta).

Sanok. 22 czerwca (J) Wpłynęło tu do prokuratury doniesienie Adama Salwy z Ustrzyk Dolnych, robotnika, Polaka przeciw dyrektorowi rafinerji „Fanto“ w Ustrzykach Dolnych, żydowi Hammerschmiedowi. Doniesienie stwierdza, że gdy Salwa zjawił się jako zredukowany robotnik w biurze u Hammerschmieda aby prosić o zaświadczenie pracy, Hammerschmied wyjął bez żadnej przyczyny browning z kieszeni i zaczął grozić strzelaniem, przyczem wyjął z browninga magazyn z nabojami, aby udowodnić, że browning jest rzeczywiście nabity. Zajście to, nie poraz pierwszy praktykowane przez Hammerschmieda wobec robotników, wywołało ogromne wzburzenie wśród robotników na prowokację ze strony żydowskiego dyrektora.

Jak się dowiadujemy, prokurator ściga Hammerschmieda o zbrodnię gwałtu publicznego. Dodać należy, że dopóki na czele rafinerji stał dyr. Biluchowski, nigdy nie dochodziło do tego rodzaju incydentów dzięki taktowi dyr. Biluchowskiego. Obecne prowokowanie robotników browningami przez żyda-dyrektora doprowadzić może do pożałowania godnych następstw, przed czem opinja przestrzega odnośne władze.

Ojciec i syn aresztowani za krzywoprzysięstwo.

Maks Fürst i Eisik Ber Fisch — pod kluczem.

Urząd śledczy prowadzi obecnie sprawę, w której pod zarzutem krzywoprzysięstwa aresztowani i do więzienia sądu karnego odstawieni zostali: Maks Fürst i syn jego Eisik Ber Fisch, zamieszkali w Kleparowie.

Sprawa, w której wymienieni powyżej złożyli fałszywą przysięgę, toczy się od dłuższego czasu pomiędzy Salem Golfruchtem, właścicielem fabryki wódek w Zniesieniu a Mendlem Horowitzem. W szczególności Salo Goldfrucht miał pretensję dłużną do Horowitza, wniósł przeciw niemu skargę sądową i uzyskał w sądzie złoczowskim i lwowskim zwaloryzowaną pretensję w wysokości 2000 zł.

Wobec przedsięwziętych kroków egzekucyjnych Horowitz wystąpił ze skargą i powołał się na rzekomą ugodę, zawartą, w r. 1926 z Goldfruchtem, na podstawie której miał mu zapłacić jedynie 600 zł., rozłożonych na sześć rocznych rat. W tej mierze powołał się na świadków, Maksa Fürsta i Eisika Bera Fischa, którzy złożyli w sądzie przysięgę, iż w rzeczywistości podobnej treści umowa została zawartą. Wobec złożonej przez obu wymienionych przysięgi — kroki egzekucyjne zostały zastanowione.

Ponieważ Goldfrucht nie zawierał z Horowitzem żadnej ugody a nawet od chwili swej pretensji, sięgającej czasów przedwojennych, z nim w ogólności nie rozmawiał — przeto wystąpił przeciw Fürstowi i Fischowi ze skargą o krzywoprzysięstwo.

Urząd śledczy zajmując się tą sprawą stwierdził, że Fisch jest ojcem Fürsta, chociaż obaj przed sędzią twierdzili, że nie łączą ich żadne węzły pokrewieństwa a gdy nagromadził jeszcze inne szczegóły przeciw im świadczące — zarządził aresztowanie obu i odstawienie ich do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

PIELĘGNOWANIE CERY

uwieńczone bywa pożądanym skutkiem, jeśli preparat dostosuje się do danych właściwości skóry. I tak np. tłustą cerę myje się gorącą wodą i Dra Lustra proszkiem marmurowym, natomiast otrąbki migdałowe Dra Lustra wskazane są dla suchej i normalnej cery.

Odebranie praw wirylistom.

Wniosek posła Dr. M. Prószyńskiego i tow. z Klubu Zw. Lud. Nar. w sprawie zarządzenia P. Ministra Spraw Wewn. sprzecznego z ustawą z 12 sierpnia 1866 roku Dz. U. Kr. Nr. 19.

Rząd rozpisał wybory gminne w województwie lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem na podstawie ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 r. Dz. U. Kr. Nr. 19, której § 12 nakazuje umieścić w liście wyborczej tych, „którzy opłacają w gminie podatek bezpośredni, a to w takim porządku, w jakim następują po sobie opłacane przez nich kwoty podatkowe podług ich wysokości, poczynając od najwyższej“. Zarazem w myśl § 16 ust. z dnia 21 marca 1888 r. Dz. U. Kr. Nr. 40 „każdy członek gminy opłacający conajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie“ zostaje radnym bez wyboru, t. j. wirylistą.

Tymczasem na mocy „uchwały delegatów“ 4 województw południowych w Min. Spraw Wewn., a następnie na pisemne polecenie P. Ministra Spraw Wewn. wydało województwo lwowskie okólnik z dnia 23 kwietnia 1927 r. L. 5291 (a to samo zrobiło województwo stanisławowskie i tarnopolskie) nakazujący wirylistów „unieszczać jako wyborców na odpowied. miejscu spisu wyborców według wysokości opłacanych przez nich w gminie podatków bezpośrednich, atoli kwota ich należytości podatkowych nie ma być wliczana do ogólnej sumy podatków w gminie opłacanych, której podział w myśl 13 ord. wybor. gminnej stanowi podstawę podziału ogółu wyborców na koła“. W ten sposób odebrano wirylistom prawo takiego wpływu na wybory, zwykle w kole I, jakim się ustawowo należy w stosunku do ich podatków.

W wywiadzie dziennikarskim z dn. 28 maja 1827 r. usprawiedliwiał wicemin. Jaroszyński to zarządzenie tem, że 1) ci ludzie dostają już na podstawie swego podatku głos wirylny, a 2) nieraz zniknąłby zasada wyborów, gdyby kilku ludzi lub jeden wybierało radnych w jakiemś kole. Lecz właśnie w myśl ustawy z dnia 12 sierpnia, 1886 r., o ile znalazł się ktoś opłacający odpowiednio wielki podatek, istotnie wybierał nawet sam radnych w danem kole, a takich ludzi było mało, po włączeniu zaś obszarów dworskich ich liczba się zwiększyła, ale przecież to nie ma najmniejszego wpływu na brzmienie ustawy.

P. Minister mógł zgłosić do Sejmu nowelizację ustawy, a nie wolno mu było przywłaszczać sobie samowolnego prawa nowelizacji. Pozatem ta bezprawna zmiana godzi w uprawnienia obszarników przeważnie Polaków, co tem bardziej jest rażące w Polsce, skoro te uprawnienia ustawowe respektowano za czasów b. Austrji.

Wobec tego podpisani zgłaszają wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd do cofnięcia zarządzenia P. Ministra Spraw Wewnętrznych, w myśl którego nie miałoby się przy wyborach gminnych zarządzonych według ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 r. Dz. U. Kr. Nr. 19 liczyć podatków opłacanych przez wirylistów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Brat zabił brata.

W październiku ub. r. odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Wasylowi Dobrzańskiemu, piekarzowi i właścicielowi bufetu na boisku ruskiego „Sokoła-baltka“ oskarżonemu o zabójstwo, popełnione na osobie Filipa Prusa, Rusina. Mianowicie w pierwszych dniach listopada 1918 Filip Prus, chorąży wojsk austr. wracał z frontu włoskiego do domu. W Podborcach natknął się na patrol milicji ruskiej pod komendą Dobrzańskiego, który wezwał Prusa do oddania broni, a w szczególności rewolweru. Na to Prus oświadczył, że rewolwer jest jego prywatną własnością a zresztą jest on wojskowym wyższej rangi i także Rusinem, więc broni nie odda. Wtedy Dobrzański kazał Prusowi wznieść ręce do góry a gdy ten to uczynił, strzelił do niego z karabinu, kładąc go trupem na miejscu.

W myśl werdyktu sądu przysięgłych Dobrzański skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia za zabójstwo.

Na skutek wniesionego przez obrońcę dr. Hankiewicza zażalenia nieważności, Sąd Najwyższy zniósł wyrok, z powodu odmówienia postawienia dodatkowego pytania w kierunku obrony koniecznej.

Wobec tego odbyła się wczoraj ponowna rozprawa przed zwykłym Trybunałem.

Po przesłuchaniu szeregu świadków i przemówieniu prokuratora Bizuba, który żądał zasądzenia oskarżonego za przekroczenie obrony koniecznej, Trybunał skazał Dobrzańskiego na 14 miesięcy ciężkiego więzienia. Po wliczeniu aresztu śledczego i amnestji skazany odcierpiał już karę. Była to już ostatnia rozprawa z dni listopadowych.

Kronika jarosławska.

Jarosław, 22 czerwca.

Uroczystość Bożego Ciała, obchodzono w Jarosławiu bardzo uroczyście. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym ruszyły tysiączne rzesze wiernych na rynek. Procesję prowadził ks. prałat Męski, prowadzony przez p. inż. Sierankiewicza, burmistrza miasta i p. Turkowskiego, sędziego. Baldachim otaczały drużyny sokoła i strzelecka. Mimo podniosłej uroczystości przykre wrażenie robiły masy żydów, prowokujące swem zachowaniem ludność.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej, urządził dnia 19 czerwca wiec pod gołem niebem, w sprawie wyborów do rady miejskiej, na który zgromadziło się około 150 osób. W liczbie tych przeważała większość żydów, trochę niedorostków i nianiek z dziećmi, oraz kilkanaście osób z sfer urzędniczych i mieszczańskich. Wiec zagaił p. Kilarski Jan, kier. szkoły na przedmieściu. Przewodniczył obradom p. Leopold Leichtfried urzędnik kolejowy, dawniej członek ZLN. Referat wygłosił p. Bronisław Wiśniowski, prof. II gimnazjum w Jarosławiu. Po referacie wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos p. Chudy, naucz. szkoły powsz. (prezes PPS.) domagając się w swem przemówieniu 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania, następnie p. Stankiewicz, ślusarz kolejowy i inni, których przemówienia ze względu na brak treści nie zasługują na uwagę.

Wybory do rady miejskiej z IV koła mają się odbyć dnia 29 czerwca. Żywioły mętne, rekrutujące się ze stronnictw lewicowych nie przebierają w środkach i starają się wszelkiemi sposobami zohydzić ludzi poważnych i uczciwych, którzy biorą udział w pracy przedwyborczej. Sekunduje im dzielnie w tej akcji „Tygodnik Jarosławski“, redagowany przez żyda Leibę Margla i współpracownika tego pismidła p. Tadeusza Paparę, zasuspendowanego sędziego(!).

Przysposobienie wojskowe w Jarosławiu, w składzie jednego bataljonu, obchodziło w dniu 19 czerwca „Święto przysposobienia wojskowego“. Po nabożeństwie odprawionem w kościele parafjalnym zgromadziły się oddziały przysp. wojsk. na stadjonie Sokoła, do których przemówił gen. Wieczorkiewicz, poczem odbyły się ćwiczenia wojskowe i sportowe, zebranej drużyny. Produkcjom przypatrywali się liczni goście ze sfer wojskowych i cywilnych. T.

Zubożenie Wiednia.

Wiedeń, w czerwcu.

Słońce czerwcowe zalewa Ringi, ozłaca frontony pałaców, opery, grecki gmach parlamentu. Na Kärthnerstrasse, na Grabenie ruch zwykły, ożywiony. Wystawy sklepów nęcą oko przechodnia obfitością, doborem i pomysłowym układem towarów. W kawiarniach ścisk i tłok. Muzyka gra. Przy stolikach gwarno, wesoła rozmowa, dowcipy, żarciki. Uśmiechnięte twarze. Eleganckie kostjumy, tradycyjny wiedeński szyk i elegancja.

Wiedeń! Wesołe, niefrasobliwe miasto. Jakim był, takim pozostał? Przedwojenny blask, czy tylko pozory dawnej świetności?

Wejdźmy do jednej z największych kawiarni na Operringu. Pełno. Kelnerzy obnoszą tradycyjną kawę z kremem lub t. zw. kapucyna. Przyglądamy się. Są i ciastka, klasyczne rogaliki i kajzerki. Ale... nikt nie zamawia drugiej porcji. Kelner, widząc opróżnioną filiżankę, zabiera ją i wraca z dwoma szklankami zimnej wody. Teraz można już siedzieć przy stoliku choćby pół dnia, a choćby patrząc tylko w sufit. Obowiązek spełniony; kawa skonsumowana daje prawo do korzystania z lokalu i gościnności właściciela ad libitum.

Pierwszy to znak zubożenia Wiednia i Wiedeńczyków.

Przejdźmy się teraz po Kärthnerstrasse, przedefilujmy obserwując bacznie sklepy i tłumy przechodniów. Nie widać kupujących. Do sklepów, magazynów wchodzą zrzadka nabywcy, sądząc z wyglądu — obcokrajowcy lub nuworysze. Taksówki kursują, ale niezbyt licznie. Przeciętny Wiedeńczyk zadawala się skromnie tramwajem.

Zubożenie istotne, biedę widzi się na przedmieściach Wiednia, nieco dalej od centrum. Tutaj w Josefstacie, na Widenu i dalej dostrzega się masy emerytów, inwalidów, bezrobotnych, których miasto liczy z górą 250.000.

Jedną rzeczą może się przecież Wiedeń pochwalić przed wszystkiemi — ruchem budowlanym. Niema tu głodu mieszkaniowego. Miasto samo buduje domy mieszkalne, według najnowszych wymagań techniki, z tarasami na dachach, z ogrodami dla dzieci etc. Do tej pory przybyło już Wiedniowi około 12.000 mieszkań dwu i trzyizbowych, przeznaczonych dla klasy robotniczej i urzędników. W ten sposób powstały zupełnie nowe dzielnice, racjonalnie rozplanowane, posiadające sporo światła, powietrza, zieleni.

Ale też koszty tej akcji budowlanej są bardzo znaczne i obciążają ludność miejską dotkliwie. Buduje się tylko z wpływów podatkowych. Na podatki narzekają tu wszyscy. I to jest pięta Achillesowa tego pięknego, miłego miasta, w którem obcy przybysz spostrzega odrazu jak nigdzie indziej jaskrawe objawy powojennej nędzy.

J. L.

=⊙=

Sport.

Tabela mistrzostwa Ligi w piłce nożnej.

Miejsce	Nazwa drużyny	Wisła	I. F. C.	Legja	Ł. K. S.	Ruch	Czarni	T. K. S.	Polonja	Pogoń	Warta	Turyści	Hasmonea	Warszawianka	Jutrzenka	Stosunek bramek	Gier	Punktów: straconych	Punktów: zdobytych
1.	Wisła							7:2								35:12	12	5	19
2.	I. F. C.				4:1											26:13	10	6	14
3.	Legja												4:1			32:25	11	8	14
4.	Ł. K. S.		1:4													21:16	11	9	13
5.	Ruch						1:2									21:20	11	10	12
6.	Czarni					2:1										24:18	11	11	11
7.	T. K. S.	2:7														27:32	10	9	11
8.	Polonja															22:27	11	12	10
9.	Pogoń										6:2					21:17	9	9	9
10.	Warta									2:6						20:24	10	12	8
11.	Turyści														0:0	15:20	10	12	8
12.	Hasmonea			1:4												14:25	9	12	6
13.	Warszawianka															15:27	10	15	5
14.	Jutrzenka											0:0				10:27	9	14	4

Święto sportowe młodzieży w Przemyślu.

W dniach 18 i 19 czerwca br. odbyły się na Stadionie sport. DOK. X. zawody sportowe dla młodzieży szkół średnich i organizacyj Przysp. Wojsk., w których wzięły udział: gimnazjum I, im. J. Słowackiego; gimn. II, im. K. Morawskiego; gimn. III; Szkoła Handlowa; Seminarjum naucz. męskie, dalej seminarjum naucz. żeńskie, gimnazjum żeńskie PP. Benedyktynek, wreszcie Hufce szkolne P. W., harcerstwa, związku strzeleckiego i zakładu XX. Salezjanów.

Wyniki zawodów są następujące: Bieg 100 mtr.: 1) Szufel — gimn. II. — 12.1 s. 2) Bizanc, gimn. I. 800 mtr. 1) Bilan T., huf. harc. 2.18 min. 2) Kowalczyk, gimn. III. — Rzuty: oszczepem: 1) Krysków, gimn. I. 37.54 mtr. 2) Budyn, Sem. Dyskiem 1) Pępkowski, gimn. I, 34.16 mtr. 2) Littak gimn. II, 31 mtr. Kulą: 1) Pępkowski, gimn. I, 9.10 mtr. 2) Dańko, gimn. II, 9 mtr. — Skoki: w dal: 1) Wynarala „Strzelec" 5.39 mtr. 2) Szufel, gimn. II, 4.86; w zwyż: 1) Borstet, gimn. I, 1.53 mtr. 2) Kubak, gimn. II, 1.53 mtr. po rozgrywce; o tyczce: 1) Gałęza, gimn. I. 2.61 mtr; sztafeta 4×100: 1) gimnazjum II. w składzie: Kostecki, Buńkowski, Gelen i Szufel w czasie 50 sek. przed gimnazjum I., w czasie 52.3 sek. — Bieg szturmowy: gimnazjum I, w czasie 2.24 min., „Strzelec" w czasie 2.26 min. Strzelanie z broni długiej na Strzelnicy Lipowica na odległość 100 mtr. 1) Kończ —Sem. 2) Durda — Salezjanin. W zespole wygrywa i zajmuje 1 miejsce Seminarjum naucz. męskie. Strzelanie z broni małokalibrowej na Stadjonie wojsk. dla pań: 1) Krukówna. 2) Marymoroszówna — obie z gimnazjum żeńsk. PP. Benedyktynek. — Piłka koszykowa: wygrywa gimnazjum II. z Szkołą handlową w stosunku 16:1. — W piłce latającej: gimnazjum I. przeciw gimnazjum III. 42:26. — W piłce ręcznej: gimnazjum II. przeciw gimn. I. 3:0. —

W grupie żeńskiej: w piłce koszykowej i latającej wygrywa Seminarjum naucz. przeciw gimnaz. PP. Benedyktynek.

Zawody organizował Oddział Wysokolenia DOK. X. Komisję sędziowską stanowili por. Wawszczak, por. Kolewicz, oraz prof. Haniszewski, Lubowycz, Lech i Cłażyński. Zwycięzcom wręczono po zawodach cenne i pamiątkowe nagrody. T. Czech.

(p) **Staw na Żelaznej Wodzie,** t. zw. Kamińskiego, został w bieżącym roku gruntownie odczyszczony. Ten drobny fakt, zasługuje o tyle na wzmiankę, że od kilku lat nie widzieliśmy w tym stawie tak czystej wody, jak obecnie. W najgłębszem nawet miejscu (pod trampoliną) widać na dnie każdy kamyczek, wszystkie wodorosty zostały usunięte, aż przyjemnie się kąpać. Staw ten oglądaliśmy w upalny dzień, podczas którego całe rzesze mieszkańców Lwowa, żądnych kąpieli, chlapało się w wodzie, która mimo tego pozostała przeźroczystą aż do dna. Zasługa to w znacznej mierze radcy Mgtu p. Komarnickiego, który administrując stawem, stara się o utrzymanie go w należytym porządku. Wiernie mu sekunduje zarządca stawu p. Seniuta Michał, którego znów rolą jest pilnowanie, by publiczność nie zaśmiecała tak piasku, jak i stawu, oraz, by — ze względu na bliskość ulicy — nie przekraczano ram przyzwoitości. Obaj wywiązują się ze swego zadania zupełnie dobrze, to też należy się im szczere uznanie. Każdy jednak pobyt na stawie nasuwa zawsze jedną i tę samą uwagę. Lwów odczuwa brak wody i staw na Żelaznej Wodzie w drobnej tylko mierze — zwłaszcza w gorące dnie — zaspokaja jego potrzeby, dlatego byłoby wskazane połączenie obu stawów razem (męskiego i damskiego), przez usunięcie kabin, przedzielających staw na dwie części. Drobna ta zmiana zwiększyłaby staw o kilkadziesiąt metrów kwadratowych, co dla Lwowa byłoby znaczną ulgą.

Lwowski Okręgowy Związek Pływacki komunikuje: 1) Kluby należące do OZP. mają do dnia 1 lipca br. wpłacić wkładki do PZP. i wykazać wpłacenie wkładek p. Batorskiemu Stanisławowi, skarbnikowi L. O. Z. P. na stawie „Świtezi" w godzinach treningowych lub w lokalu AZS-u w godz. od 7—8 wieczorem. 2) Kluby należące do LOZP. mają do dnia 1 lipca wpłacić wkładkę do LOZP. po 50 groszy od każdego zgłoszonego zawodnika do PZP. nie mniej jak 5 złotych. 3) Kluby należące do LOZP. mają do dnia 1 lipca uzupełnić zgłoszenia swych nowych członków do PZP. Listy zgłoszeń są do nabycia u skarbnika. 4) Treningi odbywają się do dnia 28 bm. codziennie od 3—4 popoł. na stawie „Świtezi" pod kierunkiem p. Tadeusza Kuchara, od 30 czerwca od godz. 8—9 rano. 5) Zawody o mistrzostwo okręgu odbędą się 10 i 11 lipca. 6) Zawody o mistrzostwo okręgu w piłce wodnej odbędą się w dniach od 12—17 lipca.

(p) **Skandal.** Lwowski Związek Lekkoatletyczny otrzymał dnia 15 czerwca list z Polskiego Związku Lekkoatletycznego tej treści:

„Uprzejmie komunikujemy W. Panom, że dnia 19 czerwca br. pociągiem z Krakowa przybywa do Lwowa trener PZLA. p. Thorwald Norling i pozostanie tam do dnia 3 lipca br. podp. F. Weinthal. — Zrobił się ruch między naszymi lekkoatletami lwowskimi; sekretarz LZLA ogłosił to w dziennikach, zrobiono podział godzin i... p. Norling nie przyjechał.

Skończyło się na depeszy, którą zaopatrzony i zdyskredytowany LOZLA. wysłał do Warszawy do PZLA: „Wszystko przygotowane, Norlinga niema".

Równocześnie jednak w „Przeglądzie Sportowym" pojawił się artykuł z ostrą krytyką lwowskich zawodów lekkoatletycznych międzynarodowych i ich zasłużonego organizatora Dr. Polakiewicza. Autor artykułu powinien był wiedzieć, że niemiłe dla się ostatniego dnia zawodów zawdzięcza Lwów zawodnikom warszawskim, którzy zachęceni przez swych warszawskich prowodyrów i przez pewną osobistość lwowską, chcieli wykonać na Dr. Polakiewiczu szantaż i kazali sobie wypłacić djety po 160 zł., mając kontrakt tylko na... 80 zł. — „Jak nie dacie, nie będziemy startować". Tego — niestety dziennikarz warszawski nie chciał widzieć i o tem milczy, jak — nie wiemy — co teraz napisze z powodu skandalu z p. Norlingiem.

W naszym „Przeglądzie Sportowym", w poniedziałek, zajmiemy się bliżej tą sprawą. R. W.

Radjofon.

Czwartek, 23 czerwca.

Warszawa (1111) godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — Godz. 15: Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. — Godz. 17: Odczyt pt. „Polska w twórczości Słowackiego". — Godz. 17.25: „Wśród książek". —Godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". J. Strauss: „Nad pięknym, modrym Dunajem", walc. Cliff Triena: Foxtrot. Blues węgierski. „Wesołe dziewczęta", foxtrott. Stolz: Turandot-blues. Joe Brown: Foxtrott. Wiehler: Dulcinea. — Godz. 19: Rozmaitości. — Godz. 19.20: Komunikaty „PAT." — Godz. 19.35: Odczyt pt. „Organizacja wychowania przedszkolnego w Polsce". — Godz. 20: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania w przerwie biuletyn „Messager Polonais". — Godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty „PAT.".

Czyż może być tańszy prezent wakacyjny?!

1. Doskonałe aparaciki fotograficzne dla studentów w trzech cenach:
po zł.: 4; zł.: 6; zł.: 7·50
2. Aparacik we formie zegarka z tilmem w pięknem etui zł. 44·—
3. Kompletna wyprawka wraz z aparatem Ernemanna: „LILIPUT" 4½×6 tylko zł. 50.
4. Toż samo zestawienie lecz z aparatem większym „LILIPUT" 6×9 tylko zł. 62.

Cenniki do dyspozycji. Nauka bezpłatnie.
„Kinofot" Lwów, ul. 3-go Maja 11a Tel. 24-26. 6000

Już wyszedł Tom II. podróży po Europie
PROF. R. WACKA
DO ANGLJI I NORWEGJI ROWEREM
Do nabycia w Księgarni „Ossolineum" we Lwowie. Cena 4·60

23724 Series 22 No. 3

Odkąd istnieje LUX może pani prać w domu swoje piękne kosztowne szale

LUX

do prania wszelkich delikatnych tkanin.

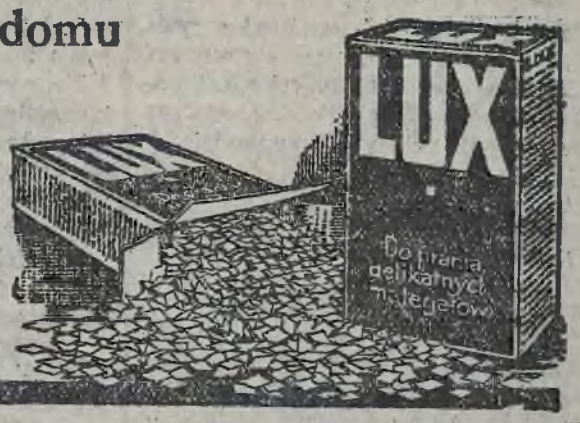

L.P. 22—70×26a 6356

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

DO SPRZEDANIA: willa cała wolna o 7-miu pokojach z ogrodem (strona parku stryjskiego) za 9000 dolarów. Parcela 2000 sążni i 800 sążni po 8 dolarów, 350—300 sążni po 10 dolarów (strona parku stryjskiego). Parcela 8 frontowa 2400 sążni przy ul. Listopada po 8 dolarów. Wiadomość Fr. Muszak, Lwów, ul. Janowska 72, od 2—5 po południu, Telefon 44-17. 6235

SPRZEDAM parę rudych jamniczków (taksy) do polowania, Kurkowa 5, drzwi 10. 6326

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką zamarstynowską codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od 16—18 godziny. 6170

SPRZEDAM nadzwyczaj rentowną dwupiętrową nową kamienicę z zupełnym komfortem w pierwszej dzielnicy Lwowa. Informacje z grzeczności udziela Jan Caz, Lwów, plac Bernardyński 12a. 6276

ZA bezcen wykonuje szyldy i wszelkie roboty lakiernicze z 50% rabatem. Zamówienia proszę łaskawie zgłaszać wprost Lwów, Bolmów 4, Zakłady szyldowo-lakiernicze F. A. Galjciński. 6216

NA WYJAZD: Kąpielowe płaszcze, trykoty, prześcieradła
czepki, piękne szale batykowane oraz wszelkie trykotaże najtaniej we firmie
„SPORT", LWÓW, PL. HALICKI L. 3. 6362

Tanio! Parcele! Tanio!
Sprzedajemy w Krzywczycach, za rogatką łyczakowską parcele budowlane i przemysłowe od 200 sążni kw. w cenie od 60 centów amer. za sążeń, działki ogrodnicze, rzemieślnicze od 250 dol. am. za morg. Tamże willa z ogrodem za 1.000 dol. am. Zdrowa okolica, piękne położenie, odległość 5 do 25 minut do tramwaju. — Ponadto parcele letniskowe w Zimnej Wodzie, Brzuchowicach w cenie od 450 dol. am. za morg.
Zgłoszenia: BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, ul. Kopernika L. 20/II. p.
Oddział parcelacyjny od godz. 9—3.
Na odpowiedź pisemną załączyć znaczek pocztowy. 6361

MEBLE salonowe, lustro, obrazy, łóżka, otomana, garderoba męska, Zyblikiewicza 7, II. p. od 5—6 wieczór. 6231

FORTEPIAN lub pianino, kupię gotówką: Merzel, Łyczakowska 63. 6246

KAMIENICA dwupiętrowa komfort sklepy wolne mieszkanie, górna Orodecka sprzeda, Skomorowski. Chorążczyzna 10. 6296

WILCZURY dwumiesięczne wysoko rasowe sprzeda zarząd dóbr Worochta p. Bełz. 6292

BRYLANTY ZŁOTO
kupuję i płacę najwyższe ceny 6348
DĄBROWSKI-ROZWARZEWSKI
Akademicka (Hotel Georgea).

U FIRMY Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry nabyć można najtaniej sukna Bielskie na ubrania męskie, raglany; oficerskie mundury, płaszcze, kostjumy, płótna, szyfony, dymki, ręczniki, prześcieradła kąpielowe, gotowe kołdry oraz jedwabie, crepdechine, fulary. Kredyt do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowe spłaty ceny ścisle gotówkowe. 6354

Piasek kwarcowy biały
wysyła wagonami
J. PODGÓRSKI Lwów,
6303 Chorążczyzna 25, tel. 42-06.

FORTEPIAN znakomity, płyta metalowa, ton silny, okazyjnie za 1.700 zł. sprzedam: Piłsudskiego 10, w podwórzu, ostatnie schodki, parter prawy. 6342

ŻYCIE GOSPODARCZE.

I. Ogólnokrajowy Zjazd Księgowych w Warszawie.

Z inicjatywy Związku Księgowych został zwołany pierwszy Zjazd Księgowych, który zgromadził w dn. 5 i 6 czerwca licznych przedstawicieli tego zawodu ze wszystkich dzielnic Polski. Sala Towarzystwa Wioślarskiego została szczelnie wypełniona uczestnikami Zjazdu, gromadząc około 200 osób z Warszawy i do 100 osób przyjezdnych, wśród których widzieliśmy przedstawicieli Lwowa, Krakowa, Katowic, Sosnowca, Dąbrowy, Poznania, Inowrocławia, Grudziądza, Torunia, Wilna itd.

Zjazd otworzył prof. Henryk Sachs, poczem wybrano prezydjum zjazdu w osobach pp. Jana Bielskiego ze Lwowa, Zygmunta Krauzego z Sosnowca, St. Marciniaka z Poznania, St. Riedla z Wilna i prof. Henryka Sachsa, prof. Witolda Góry, Konrada Czerwińskiego i Antoniego Górskiego z Warszawy. — Po odczytaniu depesz powitalnych i wysłuchaniu szeregu przemówień przedstawicieli Ministerstwa, Instytucji Naukowych, Związków pokrewnych, przystąpiono do wygłoszenia zamieszczonych na porządku dziennym Zjazdu referatów.

Kolejno zostały wygłoszone następujące referaty: Konrad Czerwiński, Warszawa — Stan rachunkowości i ruch zawodowy u nas i za granicą; Stefan Winnicki, Łochów — Społeczne znaczenie rachunkowości; Antoni Górski, Warszawa — Wyniki ankiety zjazdowej; Stefan Winnicki, Łochów — O ubezpieczeniach społecznych; dr. F. Tomanek, Lwów — Dydaktyka księgowości; dr. F. Konieczny, Starogard — Znaczenie ekspertyzy księgowej dla spraw karnych i wymiaru sprawiedliwości; Ludwik Leszczyński, Lublin — Żądanie rewidenta księgowego; Wacław Żarnowski, Warszawa — Ustawodawstwo o księgach handlowych; E. Ziebart, Warszawa — Stosunek ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych do księgowego; Tomasz Piętowski, Warszawa — Uwagi do projektu ustawy o Izbach Ekspertów; Adolf Tytz, Warszawa — Zastosowanie maszyn do pracy księgowego; A. Goldzamd, Chełm — Tayloryzm a praca księgowego; N. Maskileyzen, Warszawa — Najnowsze metody księgowości a potrzeba stworzenia polskiej księgowości; S. Hermanowicz, Wilno — Różne sposoby księgowania.

Powyższe referaty podlegały podczas zjazdu szczegółowej i obszernej dyskusji, w rezultacie której zjazd powziął szereg ważnych dla dalszego rozwoju zawodu uchwał a mianowicie:

Wśród wniosków uchwalonych na zjeździe postanowiono, aby ogólno-krajowe Zjazdy Księgowych odbywały się periodycznie w różnych miastach Polski; utworzono w Związku Księgowych stałą komisję mającą za zadanie normalizację księgowości w różnych działach przemysłu i handlu; polecono utworzyć dokształcające kursy rachunkowości; stwierdzono konieczność wprowadzenia rachunkowości gospodarczej jako obowiązkowego przedmiotu na politechnice i na wydziale prawnym uniwersytetu, jakoteż nauczania jej w odpowiednio popularnej formie w szkołach powszechnych; wobec niezgodności projektów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji Izb Przemysłowo-Handlowych z projektem ustawy o Izbach Przysięgłych Księgowych zaproponowano formułę uzgadniającą, na podstawie której przy sięgłych rzeczoznawców księgowych mianowałaby Izba Przysięgłych Księgowych; uznano potrzebę powołania na podstawie nowej ustawy, sądów karnych dla spraw bankructw i innych przestępstw, które udowodnić można księgami handlowemi; stwierdzono wreszcie, że praca księgowego winna opierać się na zasadach naukowej organizacji pracy.

* * *

W dniu 5 czerwca wieczorem odbył się bankiet, gdzie w gronie przeszło 120 osób — uczestników i gości — zostały zadzierzgnięte pierwsze bliższe węzły uczuć koleżeńskich, wiążących Polaków wszystkich dzielnic: wielkopolanie, małopolanie, kongresowiacy, ślązacy, pomorzanie, wśród których kaszub oraz kilku przedstawicieli żydów ślubowali sobie nawzajem wspólność dążeń ku podniesieniu zawodu na pożytek własny i ogólnej gospodarki krajowej.

Należy podnieść z uznaniem poważny przebieg obrad, niezakłócony żadnemi modnemi dziś hasłami egoizmu klasowego i rozdźwiękami klasowemi.

Z inicjatywy Zarządu Związku Księgowych w Warszawie zostanie wydany drukiem Pamiętnik Zjazdu, który obejmie szczegółowy protokół obrad, wszystkie wygłoszone referaty w pełnym tekście oraz powzięte uchwały i spis imienny uczestników Zjazdu. Wydawnictwo to, które ukaże się w ciągu najbliższych tygodni w cenie 4 zł., za egzemplarz będzie można nabyć w kancelarji Związku Księgowych, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 74 i kancelarja już przyjmuje zapisy oraz wpłaty. Uczestnikom Zjazdu oraz członkom pokrewnych Związków przysługuje rabat 25 procent i cena rozumie się z przesyłką pocztową. Wobec licznych zapisów i zgłoszeń pożądanem jest wczesne zawiadomienie.

O wykształcenie rzemieślników.

Onegdaj odbyła się w Warszawie w Ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem dyrektora departamentu szkolnictwa zawodowego, p. inż. M. Jarnińskiego, konferencja z przedstawicielami Izb Rzemieślniczych, celem zaznajomienia przedstawicieli rzemiosła z działalnością Ministerstwa w dziedzinie zawodowego wykształcenia rzemieślników i z programem rozwoju tej działalności oraz dla wysłuchania dezyderatów Izb rzemieślniczych w tych sprawach.

Z ramienia Izb Rzemieślniczych na konferencję przybyli: z Krakowa pp. Kossobudzki i Gertner, ze Lwowa pp.: Pammer i Pretorius, ze Stanisławowa: p. Dąbrowski, z Tarnopola: p. Sawicz, z Katowic — poseł Sobota i p. Niebrój, z Poznania: p. Gąsiorkiewicz, z Bydgoszczy: p. Zawitaj i p. Dutkowski, z Torunia: p. Biszoff.

Rzemiosła na terenie województw centralnych i wschodnich reprezentowali przedstawiciele Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego pp. Cwierdziński, Kwasieborski i Zuiński, oraz przedstawiciel Zw. Rzemieślników Chrześcijan p. Weber. W konferencji brał również udział p. poseł Mianowski.

Porządek dzienny obejmował: 1) dokształcające szkoły zawodowe, (ustawa o szkołach dokształcających, programy nauczania, budowa gmachów specjalnych w dużych miastach). 2) Instytuty Rzemieślniczo-przemysłowe i dokształcenie zawodowe czeladników i mistrzów. 3) Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe.

Referaty, wygłoszone przez przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P., wywołały żywe zainteresowanie zgromadzonych i szereg rzeczowych ich przemówień. W toku dyskusji okazało się, że poczynania Ministerstwa w dziedzinie reorganizacji ulepszeń i pogłębiania pracy w szkolnictwie rzemieślniczem spotkały się z uznaniem przedstawicieli rzemiosł i że większość życzeń, wypowiadanych przez nich, została albo już uwzględniona, w dotychczasowych zarządzeniach Ministerstwa albo istnieje możność ich uwzględnienia.

Potrzeby komunikacyjne Polski.

(Rozmowa z inż. M. Wł. Nestorowiczem dyrektorem Departamentu Drogowego Ministerstwa Robót Publicznych).

Wiosną r. b. wskutek częstych i długotrwałych deszczów „przewróciło się“, jak powiadają fachowcy około kilkuset kilometrów dróg bitych...

Ta poważna strata w naszej sieci komunikacyjnej, jak i ciągle jeszcze fatalny stan i brak dróg w Polsce, wszystko to skłoniło naszego współpracownika do zwrócenia się do dyrektora Departamentu Drogowego Ministerstwa Robót Publicznych inż. M. Wł. Nestorowicza z prośbą o parę uwag na ten temat.

Zapytaliśmy więc na wstępie:

— W jakich rozmiarach prowadzi obecnie państwo budowę dróg publicznych?

— W roku budżetowym 1927/28 na cele drogowe Państwo przeznaczyło 66,970.000 zł., z czego przewidziano na budowę dróg państwowych 3.000.000 złotych, a na zapomogi na budowę dróg samorządowych trzysta tysięcy zł. W powyższych sumach na utrzymanie i budowę dróg państwowych przeznaczono zaledwie 1/4 tego, czego wymaga istotny stan rzeczy.

— Co Państwo zamierza zrobić za te pieniądze?

— W roku 1927 ma być wybudowane około 100 klm dróg.

— Jak pan dyrektor określa potrzeby komunikacyjne Polski?

— Sieć dróg państwowych ustalona przez Sejm wynosi około 17.400 klm., z których około 4.300 klm. znajduje się w stanie dzikim. Do roku 1927 zbudowano zaledwie 133.2 klm. dróg państwowych. Jeżeli dalsze tempo budowy dróg państwowych będzie takie jak zapowiada rok 1927 (możemy zbudować około 100 klm.), to wybudowanie owych 4.300 klm. dróg obecnie dzikich nastąpiłoby w ciągu 43 lat! Ale na tem nie koniec. Mamy bowiem jeszcze 22.582 klm. dróg samorządowych gruntowych, które możliwie najszybciej muszą być przebudowane na drogi z twardą nawierzchnią. Otóż gdybyśmy już pobudowali drogi państwowe (4.300 klm.), i samorządowe (22.582 klm.), to doszlibyśmy do gęstości dróg, przy której trzebaby jeszcze zbudować przeszło 60.000 klm., aby otrzymać gęstość 0.345 klm., jaka jest w Prusach.

— Jak pan dyrektor wyobraża sobie wynalezienie środków odpowiednich na rozbudowę naszych dróg?

— Jeśli chodzi o drogi samorządowe — utrzymywane przez gminy, to środki na ich utrzymanie, skąpe teraz, zwiększą się, gdy normy opłat drogowych nie będą ustalane szablonowo dla całego Państwa, a w zależności od warunków lokalnych będą normowane przez Urzędy Wojewódzkie i Izby Skarbowe, które będąc na miejscu lepiej orjentują się w potrzebach miejscowych. Co do wydatków Państwa na cele drogowe, to sądzę, że w granicach 1.800 miljonów zł. budżetu państwowego wydatki te powinny być przynajmniej podwójne, t. j. wynosić rocznie, przynajmniej 72 miljony złotych. Sumę tę dałoby się uzyskać przez okrojenie wydatków, które nie pociągają za sobą takich konsekwencji, jak straty np. w rolnictwie z powodu złego stanu dróg, sięgające około 400 miljonów rocznie.

— Które okolice kraju wymagają najpierw inwestycyj drogowych?

— Przedewszystkiem 4 województwa wschodnie i część z niemi sąsiadujących, a to z następujących względów: rzadkości sieci kolejowej, którą musi zastąpić droga bita, strategicznych (obrona Państwa), administracyjnych, co uczyni administrację ziem wschodnich bardziej sprężystą i sprawniejszą, gospodarczych, które pozwolą wyzyskać bogactwo tych ziem i wreszcie politycznych.

Pozatem trzeba przystosować wszystkie drogi przedmiejskie do nowych warunków bytu, powstałych w związku z rozwijaniem się w Polsce trakcji motorowej, przebudować około 500 do 600 klm. mostów prowizorycznych na mosty stałe no i (co da się zrobić niewielkim kosztem) poprawić zły stan dróg gruntowych drugorzędnego wprawdzie znaczenia (mamy ich około 20,000 klm.), ale będących w obecnym stanie klęską rolnictwa.

Pocztowy frank powszechny.

W ostatnich czasach Paweł Otlet ogłosił w publikacjach „L'Union des Associations Internationales“ rozprawę o pieniądzu międzynarodowym.

Rozpatrzywszy cele istotne pieniądza i jego dzisiejsze szkodliwe oddziaływania uboczne, zastanawia się p. Otlet nad tem, w jakiby sposób uczynić pieniądz powszechnym. W tym celu należałoby zdaniem p. Otleta uczynić pieniądz 1) jednostajnym w stosunku do przestrzeni (t. j. międzynarodowym), 2) jednostajnym w stosunku do czasu (t. j. trwałym), 3) jednostajnym w stosunku do treści (t. j. solidarnym).

Następnie zwraca wymieniony reformator uwagę na systemy rozrachunkowe jako sprawę przeciwstawną do obrotu gotówkowego i analizując te systemy nadmienia, że przy rozrachunkach i przelewach względnie w tak zwanym obrocie bezgotówkowym pieniądz jako taki wchodzi na drugi plan, podczas, gdy w obrocie gotówkowym wysuwa się pieniądz na samo czoło. Przedstawia też korzyści gospodarcze i finansowe systemów rozrachunkowych w związku z możliwościami dalszego ich rozwoju i ulepszeń.

W szczególności widzi p. Otlet w urządzeniach czekowego obrotu pocztowego oraz przekazywania pieniędzy pocztą zaczątek praktyczny urzeczywistnienia idei umiędzynarodowienia pieniądza.

Opierając się na tych założeniach radzi p. Otlet utworzyć międzynarodowy instytut finansowo-rozrachunkowy — któryby miał składać się z czterech różnych oddziałów lub instytutów specjalnych, wyposażonych w konieczną samodzielność, aby sobie wzajemnie nie przeszkadzały, a mianowicie: 1) z międzynarodowej mennicy, 2) z powszechnej izby rozrachunkowej, 3) z międzynarodowego banku dla pożyczek państwowych, oraz 4) z międzynarodowego biura przelewów i czeków pocztowych. Ze względu na cel sprawy miałyby te cztery oddziały pracować w ścisłem porozumieniu.

Dopiero w oparciu o te instytucje miałby być wprowadzony w obieg w państwach, które zgodziłyby się na reformę Otleta, pieniądz międzynarodowy pod nazwą „pocztowy frank powszechny“ (le franc postal universel).

Projekt p. Otleta pomimo pozorów utopijności ma swoich zwolenników, którzy w realizacji jego widzą ułatwienie obrotu międzynarodowego i środek zbliżenia do siebie narodów. Zwłasz-

cza nie brak ich w sferach zbliżonych do naszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na co wskazuje artykuł p. Marjana Pajota w ostatnim nrze „Przemysłu i Handlu" (z 18 czerwca), jakoteż analogiczny projekt wspólnego pieniądza kolejowego, wysunięty ze strony polskiej na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

Kronika gospodarcza.

= **W sprawie waloryzacji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.** „Ajencja Wschodnia" donosi: Na łamach dzienników spotykaliśmy się niejednokrotnie z omawianiem sprawy waloryzacji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i wytoczonego z tej racji senzacyjnego procesu przez kuratora posiadaczy listów zastawnych o sumę odszkodowawczą 20,000.000 zł.

Sprawa ta wywoływała tem większe zainteresowanie, że przedstawiano Towarzystwo kredytowe ziemskie jako działające rozmyślnie na szkodę właścicieli listów zastawnych i wyzyskujące ich w sposób niegodny. Wynik tego procesu miał zatem nietylko przynieść posiadaczom emisji Towarzystwa realne korzyści w postaci podwyższonych stawek przerachowania, ale i potępić działanie Towarzystwa kredytowego ziemskiego i jego Dyrekcji.

Dowiadujemy się, że ta ciekawa i szerokie sfery żywo emocjonująca sprawa dobiegła już końca.

Oto po licznych rozprawach sądowych, w toku których Towarzystwo kredytowe ziemskie przedłożyło Trybunałowi sądowemu bardzo szczegółowy materjał, dający zupełny obraz postępowania instytucji przy przyjmowaniu spłat pożyczkowych, ograniczył kurator posiadaczy listów zastawnych adwokat Dr. Kazimierz Czarnik, za zezwoleniem sądu nadkuratelarnego, przedmiot sporu z 30,000.000 zł. do sumy 422.000 zł., a w dalszym toku sprawy uznał, że i ta pretensja nie da się wywalczyć dla ogółu posiadaczy tychże listów.

Przed ostatnią rozprawą, która miała się odbyć 17-go czerwca 1927 r., odwołali pisemnie współudział swój, więc wycofali się z procesu adwokat Dr. Karol Srokowski, działający imieniem dodanych przez sąd kuratorowi do pomocy mężów zaufania, tudzież Dr. Tadeusz Janiszewski imieniem rzym.-kat. Kurji Metropolitalnej, a na samej rozprawie oświadczył kurator Dr. Czarnik, że od sporu w zupełności odstępuje.

W ten sposób ukończony został głośny proces; usiłowano mu nadać ogólne znaczenie, a przyniósł tym wszystkim, którzy bez gruntownego poznania rzeczy nań się porwali, tylko srogi zawód i rozczarowanie. Taki wynik sporu jest niewątpliwie żupełną satysfakcją dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Jedna z najstarszych i najpoważniejszych polskich instytucji kredytowych przestanie tem samem być przedmiotem nieuzasadnionych napaści.

= **Państwowy Bank Rolny** podaje do wiadomości rolników, iż rozpoczął udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon jesienny 1927 r. Kredyt nawozowy udzielany będzie: 1) na terenie Zachodniej Małopolski — wyłącznie za pośrednictwem Centralnych Orgami zacji Rolniczo-Handlowych; 2) na terenie Poznańskiego i Pomorza — za pośrednictwem Centralnych Spółdzielczych organizacji a także bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem Kółek rolniczych; 3) na pozostałych terenach Rzeczypospolitej — za pośrednictwem wszelkich organizacji spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych, Kas Powiatowych i Gminnych oraz Pożyczkowo-Oszczędnościowych itp.; wreszcie w tych miejscowościach, gdzie brak spółdzielczych organizacji, kredyt nawozowy udzielany będzie bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem Kółek rolniczych. Państwowy Bank Rolny udziela kredytu towarowego w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, siarczan amonu, tomasyna, sól potasowa, kainit, wapno, surofosfat. Termin spłaty kredytu określony został do dnia 15 marca 1928 r. Oprocentowanie kredytu wynosić będzie: przy surofosfacie pół proc. ponad stopę Banku Polskiego, tj. obecnie 8 i pół proc., przy innych nawozach 1 proc., tj. obecnie 9 proc. w stosunku rocznym. Bliższych szczegółów oraz informacji w sprawie cen udziela: Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie ul. Trauguta nr. 11, tel. 58-23; oddziały: we Lwowie (ul. Halicka 21), w Poznaniu (ul. Kantaka 10), w Wilnie (ul. Wielka Pohulanka 24), w Łucku (ul. Jagiellońska 10), w Grudziądzu (ul. Sienkiewicza 18), w Katowicach (ul. 3. Maja 9).

= **Bierny bilans handlowy za maj.** Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za maj rb. przedstawia się, jak następuje: Przywieziono ogółem 506.569 tonn wartości 282.263.000 zł., wywieziono zaś 1,609.943 tonn wartości 196,735.000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu 163.814.000, wartość wywozu 114.177.000. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 49.637.000 zł. w złocie. W porównaniu z danemi za miesiąc poprzedni przywóz wykazuje wzrost o zł. 15,576.000 w złocie. Szczególnie silnie wzrósł przywóz zbóż, gdyż o 19,537.000 zł. w złocie. Z innych ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost przywozu rud cynkowych o 1.237.000 zł. w złocie, samochodów o 999.000 zł. w złocie, żelastwa (szmelc) o 994.000 zł. w złocie, bawełny i odpadków o 2.289.000 zł. w złocie, wełny i odpadków o 1.969.000 zł. w złocie. W wywozie ogólne zmniejszenie wynosi 5.254.000 zł. w złocie. Między innemi zmniejszył się wywóz cukru, drzewa, roślin i nasion, tkanin bawełnianych, wzrósł natomiast wywóz trzody chlewnej i węgla.

= **Stan zasiewów** na początku czerwca. Ostatnie dni maja przyniosły zmianę pogody w kierunku poprawy. W całym prawie kraju notowano wypogodzenie i znaczne ocieplenie, a nawet krótkotrwałe upały, którym towarzyszyły nieraz burze. Dzięki temu stan zasiewów uległ wyraźnie polepszeniu nawet w woj. Wileńskiem, Nowogródzkiem i Poleskiem, w których w połowie maja notowano najniższą kwalifikację stanu zasiewów. W województwach południowych stan zasiewów w dalszym ciągu był dobry.

ABBAZIA.

Pensjonat dawniej **„Fabri"** obecnie **„AYRAM"**, położony nad samem morzem otwarty cały rok. Ciepłe kąpiele morskie na miejscu. Radjo, motorowa łódź, samochód. Pierwszorz. kuchnia polska, na żądanie dyetetyczna, pod osobistym kierunkiem gospodyni. Ceny umiarkowane w lirach. Wszelkich informacji udziela i na żądanie wysyła prospekty: **A. Sakarz Warszawa, ul. Mochnackiego 8**, tel. 11-95 w godzinach 8-9, 3-4. 6188t

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 22 czerwca (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej cokolwiek słabszy był Paryż, natomiast mocniejsza była Szwajcarja i Włochy. Zapotrzebowanie w całości pokrył Bank Polski. Obroty mniejsze niż wczoraj.

Tendencja dla akcji była przeważnie mocniejsza, obroty w dalszym ciągu małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 22 czerwca (Tel. wł.) Londyn 4'85 i dziewięć szesnastych. Paryż 3'91 i pół, Bruksela 13'89, Rzym 5'66. Madryt 17'11 i pół, Berno 19'24, Berlin 23'69 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 22 czerwca (Tel. wł.) Londyn 43'50, Berlin 46'93 i pół — 47'32 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47'01 — 47'21, Berlin (wypłaty na Poznań) 47'01 — 47'21, Gdańsk 57'75 — 57'89, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'63 — 57'77, Wiedeń (czeki) 79'23 — 79'91, Zurych 58'02 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 22 czerwca (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 2'65, Cegielski 41'00, Dr. May 80'00, Lubań 90'00.

ZBOŻE.

Lwów, 22 czerwca.

Na giełdzie skromne obroty w życie. — Ceny naogół bez zmiany. — Kukurudza rumuńska spadła w cenie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Sprostowanie: W cednie z 21 czerwca nr. 114 kurs jęczmienia przemiałowego opiewać ma 40—41 zł. (a nie 38.50—39.50).

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 53.50—54.50, pszenica zbiorowa 51.25—52.25, żyto 44.50—45.50, jęczmień przemiałowy 40—41, jęczmień pastewny 36.50—37.50, owies 36.50—37.50, kukurudza rumuńska 26.50—27.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 czerwca.

Kurs dolara zł. 8.91 i pół.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.88, Nowy Jork zł. 8.91, Anglja zł. 43.33, Szwajcarja zł. 171.62, Francja zł. 34.88, Belgja zł. 24.75, Włochy zł. 49.70, Holandja zł. 357.50. Czechosłowacja zł. 26.44, Szwecja zł. 238.75, Danja zł. 238.10, Norwegja zł. 230.40, Austrja zł. 125.51, Niemcy zł. 211.00, Gdańsk zł. 172.30.

W akcjach zainteresowanie słabe, przy małych obrotach. Podaż przewyższa zapotrzebowanie. Kursa kształtują się zniżkowo.

Notowano: 5 proc. poż. konwers. 63.25, 63.50, Ziemski bank 0.03, Gazy wschodnie 26.25, 26.50, Gazolina 36.25, Parowozy 0.68, 0.69.

Z niekotowanych notowano: Lesienice zł. 0.23—0.24, Cegielski zł. 37, 38, Jaworzno zł. 20.15, 20.20, Bank Polski zł. 142.75, dolarówki zł. 56 i trzy czwarte.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	Transakcje: 22 czerwca	21 czerwca	20 czerwca
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	—	0·20—0·22	0·20—0·22
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem. kred.	0·03	—	—
1·00	—	100	103·00	Browary	—	—	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	—	145·50	—
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	—	6·30	—
—	900	10	0·27	Cmielów	—	—	—
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·15	Gafota	—	—	—
4·00	1.800	20	23·50	Gazolina	36·25	36·25	36·75
—	220	—	17·20	Gazy Wschodnie	26·25—26·50	26·75	27·50
—	2.000	100	17·00	Górka	—	—	52·00
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33·00	Oikos	—	—	—
0·04	2.500	10	0·28	Parowozy	0·68—0·69	0·68—0·69	0·68—0·69
0·02	750	25	3·00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0·35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·70	Siersza ; ówn.	—	—	—
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	—	—	—
2.00	7.500	100	11·50	Zieleniewski	—	21·00	—
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	63·25—63·50	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	37—38	—	—
—	—	—	0·05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	—	1·50—1·55	—
—	—	—	0·40	Gazociągi	—	—	—
1·50	500	—	18·75	Jaworzno (po 25).	20·15—20·20	—	20·60
—	—	—	0·20	Len	—	0·26—0·27	—
—	—	—	14·00	Lesienice	0·23—0·24	—	—
0·16	—	10	0·55	Olkusz	—	—	—
0·10	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk okaz.	—	—	286·00
10.00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schön	—	—	—
10·00	100000	100	83·75	Bank Polski	145·75	—	—
—	—	—		Pol. Przem. Naft.	—	0·50	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·91½.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 22 czerwca 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar meryk.	zł.	8·88	Lir włoski	zł.	49·70
Nowy York	„	8·91	Guld. hol.	„	357·50
Dolar kand.	„	8·91	Kor. czeska	„	26·44
Funt angielski	„	43·33	„ szwedz.	„	238·75
Fr. szwajcarski	„	171·62	„ duńska	„	231·10
Fr. francuski	„	34·88	„ norw.	„	230·40
Fr. belgijski	„	24·75	Szyling austr.	„	125·51
			Marka niem. zł.		211·00

Złoto:

Gram złota	zł.	5·93	Kor. austr.	zł.	1·80
Dolar	„	8·93	„ skand.	„	2·38
Dukat	„	20·33	Marka niem.	„	2·12
Gulden hol.	„	3·58	Rubel	„	4·45
Funt angielski	„	43·28	Fr. un. łac.	„	1·72
			Funt turecki zł.		39·16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 czerwca 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8·91	8·94	8·89
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·40	359·30	357·50
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·44	43·55	43·33
Nowy York	8·93	8·95	8·91
Paryż	35·02	35·11	34·94
Praga	26·50	26·56	26·44
Szwajcarja	172·08	172·51	171.65
Wiedeń	125·82	126·13	125·51
Włochy	50·50	50·62	50·38

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 czerwca 1927. (Pat.).

Paryż	zł.	20·35	Kopenhaga	zł.	139·00
Londyn	„	25·24	Sofja	„	3.75
Nowy York	„	5·19	Praga	„	15·40
Belgja	„	72·22	Warszawa	„	58·02
Włochy	„	29·27	Budapeszt	„	90·60
Hiszpanja	„	88·95	Białogród	„	9·13
Holandja	„	208·25	Ateny	„	7·05
Berlin	„	123·18	Konstantyn.	„	2·69
Wiedeń	„	73·15	Bukareszt	„	3·10
Sztokholm	„	139·40	Helsingsfors	„	13·10
Oslo	„	134·70	Buenos Aires	„	221·—

Tendencja: utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 czerwca 1927. (Pat).

Nowy York	485·50	Hiszpanja	28·37
Holandja	12·12	Portugalja	2·50
Francja	124·01	Danja	18·16
Belgja	34·96	Szwecja	18·11
Włochy	86·30	Norwegja	18·13
Niemcy	20·49	Helsingsfors	192·93
Szwajcarja	25·24	Praga	163·93

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 czerwca 1927. (Pat).

Londyn	124.02	Danja	682·75
Nowy York	25·54	Holandja	1023·
Belgja	354·75	Norwegja	661·75
Hiszpanja	4·37	Szwecja	684·75
Włochy	141·—	Rumunja	15·20
Szwajcarja	491·25	Niemcy	605·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 czerwca 1927 (Pat).

Amsterdam	284·18	Medjolan	40·04
Belgrad	12·47	N. Jork	709·1·
Berlin	16·09	Oslo	183·8·
Bruksela	98·67	Paryż	27·78
Budapeszt	123·5	Praga	21·00
Bukareszt	4·23	Sofja	5·1[illegible]
Kopenhaga	189·75	Sztokholm	190·10
Londyn	34·45	Warszawa	79·51
Madryt	121·50	Zurych	136·49

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 czerwca 1927 (Pat).

Papiery procentowe:

8% poż. złot.	—·—	10% poż. kol.	103·—
4½% poż. dol.	89·—	8% poż. konw	64·50

Akcje:

Bank Polski	142·25	Fitzner Gamper	—·—
Bk. Dysk. warsz.	—·—	Lilpop	27·50
Bk. Handl. warsz.	7·00	Modrzejów	—·—
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	—·—
Bk. Zachodni	—·—	Ostrowieckie	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	10·50	Parowozy	—·—
Kijewski	—·—	Pocisk	—·—
Puls	—·—	Rohn Zieliński	—·—
Spiess	100·—	Rudzki	2·35
Elektryczność	—·—	Starachowice	59·50
Siła i Światło	—·—	Ursus	—·—
Chodorów	—·—	Zieleniewski	—·—
Czersk	—·—	Żyrardów	—·—
Częstocice	—·—	Borkowski	3·—
W. T. F. Cukr.	—·—	Syndykat Roln.	—·—
Firley	—·—	Haberbusch	—·—
W. T. K. Węgla	97·—	Spirytus	—·—
Polska Nafta	—·—	W. T. Zegl.	—·—
Bracia Nobel	46·50	Ćmielów	—·—
Cegielski	—·—	Sole potasowe	—·—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 czerwca 1927. (Pat.).

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	—·—
Pow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	—·—	Nafta	—·—
Bk. Komercjalny	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	15·50	Gazy	—·—
Pharma	—·—	Trzeb. Tłuszcze	—·—
Zieleniewski	—·—	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Ćmielów	—·—
Trzeb. Żel.	—·53	Siersza elektr.	—·—
Parowozy	0·63	Chodorów	143·—
Niemojowski	—·—	Piaseckí	—·—
Siersza górnicza	—·—	Chybie	6·25

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22 czerwca 1927. (Pat.).

Skoda	191·25	Bk. Małop.	—·—
Siersza	5·20	Bk. Hipoteczny	—·—
Zieleniewski	16·60	Nafta	12·15
Panto	9·50	Mraznica	—·—
Karpaty	33·90	Tepege	—·—
Galicja	119·25	Browary	—·—
Schodnica	9·—	Rakszawa	—·—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 22 czerwca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8·88
Dolar, kurs prywatny		8·91½
Złoty w Zurychu		58·10
Frank złoty	Zł.	172·35
Gram złota	„	5·92
Kilogram chleba	„	0·72
„ mięsa wol.	„	2·20
„ cukru	„	1·50
Cetnar żyte	„	49·—
Tona węgla górnośl.	„	35·00
Wskaźnik kosztów utrz.		231·08
Bezrobotnych		248·184
Złotych w obiegu	Zł.	1,046.743.760
Z tego banknotów	„	633.543.183
„ bilonu	„	413·200.000
Stopa dyskontowa		8·00%

GRAND PRIX RZYM 1926.

KONIAK SZUSTOWA

MARKA HANDLOWA ZATW. MINIST.

GRAND PRIX LIEGE 1926.

5215

WĘŻE gumowe i perciane do polewania i armatury do nich poleca firma **Inż. Kazimierz Wiśniewski** ul. Szajnochy 2. Skład artykułów technicznych. 6825

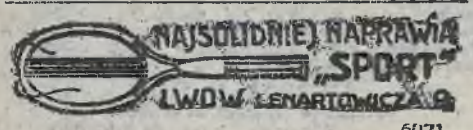

6021

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 6051

FOLWARK 296 mg. Wschodnia Małopolska **Podole**, 6 km. stacja 3 km. miasto do sprzedania. — Majątek leśny środkowa Małopolska, 5 km. do stacji przy głównej linji kolejowej do sprzedania. Zgłoszenia: biuro techniczno-leśne, Lwów, 3 Maja 11. 6250

POŃCZOCHY, Rękawiczki, Skarpetki, Galanterja i drobiazgi poleca Gabryel Żywczak Lwów Kilińskiego 1. Uwaga na firmę. 5869

Papiery, przybory kancelaryjne i rysunkowe
poleca firma 6033
SCHEX i STENZEL
we Lwowie, ul. Sykstuska 2, Telef. 34-30

Farby
Pokosty
Lakiery
poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Główny Skład Farb i Materjałów
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. 5469

FIRANKI-DEKORACJE
TAPETY, GARNITURY KLUBOWE
T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.
Własny Zakład tapicerski: 2866
UL. KOŚCIUSZKI 20. — TELEFON 19-15.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!
Zagraniczny
SUPERFOSFAT 16-19%
wyborowej jakości dostarcza **poza konkurencją poniżej cen krajowych.**
„MARASESTI" Societate Anonima Romana pentru Industrii Chimice in Bucarest, Strada Campineanu 4 (Rumunja). 5998

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 5462
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 23-46.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

1 POKÓJ kawalerski osobne wejście, woda elektryczność zaraz, Potockiego 6, wiadomość u gospodarza między 12—4. 6295

STANCJI z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny" 3017

POKÓJ frontowy umeblowany z balkonem z osobnem wejściem od lipca do wynajęcia, Zyblikiewicza 41, I. piętro, drzwi Nr. 7. 6218

POKÓJ duży frontowy umeblowany do najęcia od 1 lipca. Sapiehy 16 parter na prawo od 4 - 5 po poł oglądać można. 6210

POKÓJ umeblowany dla 1 lub 2 osób, ewent. z używaniem kuchni w śródmieściu na czas wakacyjny osobie godnej zaufania odnalmę. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod **„Wakacje".** 6243

PRZYJMĘ od września dwóch studentów z niższego gimnazjum z dobrego domu, okolica Politechniki, dobry wikt, opieka zapewniona, Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Wyższy urzędnik". 6343

WDOWA po radcy przyjmie panienkę z 1 lub II gimnazjalnej na rok szkolny od września opieka rodzicielska. Sapiehy 49, III p. na prawo, 6344

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokojowego z kuchnią z pełnym komfortem blisko śródmieścia. Dam czynsz za rok z góry. Zgłoszenia pod „77". 6388

POD ZASIEWY JESIENNE
6137 polecamy
na bardzo dogodnych warunkach
TOMASYNĘ SUPERFOSFATY
PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH.
oraz
SOLE POTASOWE AZOTNIAK
Przy odbiorze **w czerwcu** specjalne **bonifikaty** i terminowa dostawa.
Długoterminowy nizKoprocentowy Kredyt!!
BANK ROLNICZY S. A. BANK ZIEMIAN S. A.
ODDZIAŁ NAWOZOWY: WE LWOWIE, KOPERNIKA 20.
Telefon 1-56, 32-11, 21-23. Adres telegr. Lwo-ziemian.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Pewnie po jednem użyciu USUWA
Pot i przykry zapach rąk, nóg i pach 5757
„EKSIKANS"
ST. GÓRSKIEGO Żądać wszędzie.

Wydział powiatowy w Śniatynie.
L. 1850/27.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem licytację ofertową na wykonanie budowy 2 filarów i 2 przyczółków betonowych mostu na rzece Rybnicy w Dżurowie.

Ogólna ilość betonu 600 m³, Oferować można na powyższą robotę z dostawą materjałów lub bez. Jako wadjum złożyć należy 5% ceny kosztorysowej na książeczkę wkładkową w Powiatowej Kasie Oszczędności w Śniatynie i dołączyć ją do oferty.

Wydział powiatowy zastrzega sobie wolny wybór ofert Plany i kosztorys do przeglądnięcia w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych od 8 do 12-tej. Oferty wnosić do dnia 6 lipca b. r. w kopertach zamkniętych do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. 6353

W Śniatynie, dnia 21 czerwca 1927 r.

Komisarz rządowy:
Teodorowicz.

Konkurs.

Gimnazjum polskie w Dolinie poszukuje nauczycieli do języka
polskiego i niemieckiego
na rok szkolny 1927/8.

Pierwszeństwo mają siły wykwalifikowane z prawem nauczania, mogące uczyć również **propedentyki filozofji.** Udokumentowane podania należy wnosić na ręce Dyrekcji gimnazjum w Dolinie do dnia 1 lipca b. r. 6251

ZARZĄD ZDROJOWY
6363
LUBIENIU WIELKIM
ogłasza, że w nadchodzącym sezonie głównym
nie podnosi cen!

POKÓJ odmalowany, umeblowany, kulturalnym. Zamojskiego 1, piętro, drzwi wprost. 6336

FRONTOWY umeblowany pokój, łazienka, utrzymanie dla dwóch osób Marka 4/8. 6329

POSZUKUJĘ 4—5 pokoji z komfortem, czynsz zapłacę z góry za rok lub dwa. Zgłoszenia do firmy „Zakopane", Akademicka 24. 6349

2 SŁONECZNE pokoje z przedpokojem obok przystanku tramwajowego gaz i elektryka, łazienka od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość Gipsowa 20. 6380

PENSJONATY I UZDROWISKA

UZDROWISKO Podkarpackie Felsztyn-dwór, wysokość 310 c. m-u podnóża gór 700 m. Duże sypialnie i towarzyskie salony, terasy werandowe, kąpiel rzeczna, park 20 morgowy. własna elektryka, europejski komfort, obfita dworska kuchnia. Lekarz w miejscu. 6256

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Willa „Janka" zacisznie położona w centrum, pokoje słoneczne z wykwintnym domowym wiktem. 5939

TATARÓW nad Prutem. Nowo wybudowany pensjonat „Sielanka" A. Laskowej wspaniale położony na wzniesieniu z rozległym widokiem na Gorgany blisko stacji kolejowej poleca od 1-go lipca pokoje słoneczne z werandami wraz z wykwintnym dworskim wiktem lub bez. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia: Tatarów. „Sielanka" post, rest. 6318

NIEMIROW-Zdrój, willa „Hera" poleca pokoje duże słoneczne z całodziennem utrzymaniem po 6 zł od osoby do końca czerwca. 5986

PENSJONAT „HELENKA"
Zakopane ul. Kamieniec.
Gruntownie odnowiony, kuchnia wyśmienita, weranda śliczna, pianino, dzwonki elektryczne, łazienka — nowy zarząd. Ceny konkurencyjne. 6248

JASTARNIA Bór pełne morze pensjonat Heleny Psarskiej, Informacje na miejscu. 6254

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład dentystyczny, ul. Kochanowskiego 16. 6290

APTEKA we Lwowie przyjmie magistra farmacji, katolika na stałą posadę od 15 lipca lub 1-go sierpnia. Poszukiwany tylko rutynowany pracownik Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia pod szyfrą Magister katolik" do administracji. 6242

ADWOKAT na prowincji poszukuje rutynowanego koncypjenta katolika. Zgłoszenia przyjmuje W Jugendfeln II. Dom Techników, pokój 150, lub pisemne Dr. Tadeusz Piasecki, Krosno. 6341

ELEGANCKA uczciwa młoda pani poszukiwana, jako współpracownica zakładu kosmetycznego. Zgłoszenia pisemne do Adm. Słowa pod „Wolna posada". 6340

ODDZIAŁ Lwowski Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Snop" ul, Badenich L. 9. telefon 4—53, poszukuje poważnych sił biurowych w dziale ubezpieczeń gradowych i ogniowych. 6327

POSADY POSZUKIWANE.
4 groszy za wyraz.

STARSZA osoba poszukuje posady kucharki lub gospodyni domu. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Pracowita". 6239

CHAUFFER, b. urzędnik państw., Polak, lat 43, nienagannej przeszłości, poszukuje posady na taksówkę u osób z inteligencji. Łaskawe zgłoszenia pod „Monarchista" do Admin. pisma. 6299

ZREDUKOWANY urzędnik państwowy poszukuje posady sekretarza, rachmistrza we dworze lub t. p. Wyręczy zupełnie właściciela. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Skromne warunki". 6302

BUCHALTERKA-bilansistka, rutynowana siła, system amer., włoski z buchalterją rolną, praktyką, pierwszorzędnymi świadectwami, kasjerka korespondentka szuka posady: Listopadzki (dla buchalterki) Lwów, Dekerta 2. 6246

STUDENT Uniwersytetu Warszawskiego, dobry korepetytor, znający język francuski, poszukuje kondycji na czas wakacyjny. Warunki do omówienia drogą korespondencji Łaskawe oferty przesyłać Engenjusz Szamlewski Warszawa, Uniwersytet. 6217

PANIENKA z ukończonem Seminarjum Ochroniarskiem poszukuje posady do dzieci z przedszkola na wakacje na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „M. K". 6339

LEPSZA osoba zgotowaniem poszukuje posady w lepszym domu, Antonina. 6324

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

ZAKŁAD dla niemowląt im. „Dzieciątka Jezus" we Lwowie. Pauliców 5 (Telef. 30-03) rozporządza kilkoma płatnemi wolnemi miejscami. 6238

RUTYNOWANY korepetytor, absolwent uniwersytetu poszukuje lekcji na wyjazd, na wakacji lub cały rok. Łaskawe zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego pod „Guwerner". 6337

PIELĘGNIARKĘ niemowląt z referencjami domów arystokrat oraz freblanki poleca **Biuro nauczycielskie Merji Recnter, Lwów.** Klonowicza 10, od 11—1-ej. 6334

NA wieś wyjedzie na czas wakacyj student Uniwersytetu wyższych półroczy rutynowany, dzielny korepetytor. Wymagania skromne. Wynagrodzenie obojętne. Zgłoszenia admin. Słowa pod „Lambda". 6333

WPISY NA JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI MIECZYSŁAWA CHRISTOFA
prof. Państw. Szkoły handl. we Lwowie, Wałowa 25.
od 27 czerwca do 2 lipca 1927 codziennie od 10—12 przedpoł. i od 4—5 popoł. Informacje w lokalu szkolnym. Czesne zł. 16. Nauka poranna. 6325

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

ZAGINĄŁ piesek jamnik, żółty dżok. Znalazca zechce odprowadzić go za wynagrodzeniem, Romanowicza 3, Dr. Wiczyński. 7256

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Smyczek Michał, ur. w gminie Ostrów pow. Kamionka Strumiłowa wydaną przez P. K. U Kamionką Strumiłowa. 6352

STEFANJA Ramocka unieważnia legitymację urzędniczą Nr. 7/11283. 6345

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

KUCHNIĘ restauracyjna do oddania w dzierżawę od 1 lipca, Wiadomość, Kafka ul. Krakowska 11. 6284

WSZELKIE roboty budowlanego lakiernictwa wykonuje **najtaniej F. A. Galiciński, Lwów, Bolmów 4.** Kosztorysy i wzory drzew przedkłada bezpłatnie. 6247

SOLIDNA firma istniejąca lat 18 poszukuje spólnika z kapitałem od 10.000—15.000 Zł. do rozszerzenia zakładów malarstwa szyldowego i lakiernictwa, nawet nie fachowca. Gwarancja jest pewna. Wiadomość i informacje pod natychmiastowa decyzja. Zgłaszać się wprost do Zakładu malarstwa szyldowego. Lwów, Bolmów 4, F. A. Galiciński 6247

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtanie Wł. Buszek Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 5458

1 ZŁ kosztuje każda reperacja zlotnicza starannie wykonana u Mandla Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik". 5338

PRZYJMUJĘ reperacje bandaży przepuklinowych i opasek brzusznych, bandażysta, Polaczek, Sambor 3 6346

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.